Nr. 59. Środa, 14 Marca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

N mer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta konceptowego, Mateusza G a n s a, koncypistą skarbowym w X. klasie rangi w galicyjsk ch władzach skarbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 marca 1917.

Sytuacya wojenna.

Rozliczne oznaki dowodzą, że blokada niemiecka wywarła wpływ ogromny szczególnie na stosunki we Włoszech. Dowóz morski do tego państwa musi obierać drogę bądź to na Gibraltar, bądź też na Suez. Zauważyć przytem wypada, że stosunki przestrzenne i geograficzne na morzu Śródziemnem są znacznie korzystniejsze dla prowadzenia wojny łodziami podwodnemi, aniżeli na oceanie Atlantyckim. Idzie teraz o to, czy odcięcie Włoch od ruchu morskiego może odbić się na ich militarnej zdolności operacyjnej. Do pewnych wniosków możnaby w tej mierze dojść przez zestawienie ubytku w dowozie z rozmiarami, w jakich zastąpić go można. Z braku dat dokładniejszych można przedsięwziąć jedynie ogólnikowy obrachunek, który jednakowoż da się w znacznym stopniu zbliżyć do prawdy.

Weźmy pod rozwagę zapotrzebowanie armii włoskiej co do żywności. Na korpus armii, złożony z dwu dywizyj, przypada dziennie 37.500 porcyj po 1·5 klgr., co czyni 56.000 klgr., czyli 56 tonn; do tego doliczyć należy 10.000 porcyj owsa po 6 klgr., czyli 60 tonn — ogółem więc 116 tonn. Jeżeli zdolność przewozową jednej osi kolejowej przyjmiemy, zgodnie z ustalonemi formułami na 3·5 tonn, to jeden pociąg złożony ze 100 osi przewieźć może 350 tonn, czyli zapas, wystarczający dla pokrycia potrzeb armii na trzy dni. Dla całej armii włoskiej potrzebaby jakich 40—60 pociągów stuosiowych, czyli dziennie użyć trzebaby na to 15 do 20 pociągów.

A jak przedstawia się sprawa z amunicyą? Zapotrzebowanie dzienne wojska włoskiego pod tym względem w dłuższym okresie operacyjnym, gdy nagromadzone zapasy amunicyi dla piechoty i artyleryi zostaną zużyte, można wobec olbrzymiego posiłkowania się amunicyą w walkach współczesnych przyjąć na 30.000 tonn dziennie. Do przewiezienia ich potrzebaby 50—100 pociągów dziennie. A należałoby także doliczyć dowóz innych materyałów wojennych, zwłaszcza sanitarnych, dalej wojsk, rannych, chorych i t. p., tak, że na ogół potrzebaby dziennie puścić w ruch około 200 pociągów kolejowych.

Włochy są co do amunicyi częściowo, co do węgla całkowicie zdane na zagranicę. Bez węgla nie można sporządzać amunicyi, ani broni. W. Brytania dostarczała też tego artykułu stale Włochom. Wiadomo zaś znawcom, że okręt o 3000 tonn pojemności dowieźć może tyle, co 10 stuosiowych pociągów.

Ponieważ transport drogą morską do Włoch jest prawie zupełnie uniemożliwiony, zachodzi pytanie, w jaki sposób wogóle dowóz do Włoch odbywać się może? Przy stosowaniu nadzwyczajnych ostrożności przeprawa przez kanał La Manche nie przedstawia nadzwyczajnego niebezpieczeństwa. Z Anglii więc do Francyi dowóz odbywa się wcale gładko.

Jednakowoż w obrębie Francyi gromadzą się już niezliczone trudności. Francya bowiem od szeregu miesięcy przebywa ciężkie przesilenie transportowe, które dotąd pozostało niepokonane. Chyba więc bardzo mało tylko pociągów odstąpić może Francya dla transportu do Włoch. Będzie to już bardzo wiele, jeśli przyjmiemy, że dla tego celu odda ona 50 pociągów — cyfra stanowczo za wysoka. A wszak to dopiero połowa tej ilości, jakiej potrzebaby, aby zaspokoić potrzeby Włoch militarne.

W rachunku tym zresztą brak jeszcze dwu ważnych pozycyj. A pociągi węglowe? A wyżywienie ludności? Aby sprostać tym rozległym zadaniom transportowym, musiałyby codziennie setkami zjeżdżać pociągi do Włoch. Ponieważ to tak samo niemożliwe, jak dostateczny dowóz drogą morską, nie trudno więc wyobrazić sobie rozpaczliwej wprost sytuacyi, w jaką wepchnęła Włochy walka łodziami podwodnemi. Mogą one zaledwie z największem wysileniem w bardzo niedostatecznej mierze zaspokajać potrzeby armii, a to chyba zrozumiałe, że wojsko skąpo żywione i zmuszone do liczenia się z każdym niemal nabojem nie nadaje się do akcyi wymagającej wielkiego rozmachu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 12 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 12 marca:

(Wschodnia widownia wojny).

Nie było wcale ważniejszych wydarzeń.

(Z włoskiego teatru wojny).

Włosi od czasu do czasu podtrzymywali ogień z dział i miotaczy min na płaskowzgórzu Krasu. Dziś rano odparto atak nieprzyjacielski przed Costanjevicą. Nasi lotnicy rzucili bomby na obóz koło Peomy.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Koło Buzi, 25 klm. na południe od Berat rozproszyły patrole nasze oddział nieprzyjacielski.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 12 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Przy ożywionej w wielu miejscach czynności artyleryi i potyczkach w terenie przed stanowiskami, nie było jeszcze znaczniejszych działań wojennych.

F r o n t m a c e d o ń s k i: Między jeziorami Ochrida a Prespa rozegrały się drobne potyczki przed naszemi liniami.

(Z zachodniego teatru wojny).

Pomyślne warunki atmosferyczne w wielu miejscach frontu spowodowały zwiększoną czynność broni działającej w dal i lotników. Szczególnie silny był ogień w obszarze potoku Ancre, między Bouquoi a Le Transloy, a znaczny w kilku odcinkach wzdłuż rzeki Aisne i w Szampanii. Na południe od Ripont Francuzi dziś rano zaatakowali części naszych stanowisk. Odparto ich. Wskutek ataków naszych lotników nieprzyjaciele utracili 16 samolotów i 2 balony na uwięzi, a od ognia działowego jeden samolot.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 12 marca wieczorem: W obszarze Somme, między Avre a Oise i w Szampanii ożywiona czynność bojowa. Także na wschodzie przy pogodnem niebie artylerya rozwinęła w kilku odcinkach żywszą działalność, niż w dniach ubiegłych. Po obu brzegach jeziora Prespa i w łuku Cerny również wzmógł się ogień.

Ag. Havasa donosi: Front zachodni, jak się zdaje, wyszedł już ze stadyum martwoty. Mnożą się oznaki działalności, zapowiadające wydarzenia, których należy oczekiwać z zaufaniem.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza 11 bm.:

F r o n t k a u k a z k i: Próby silnych nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych posunięcia się ku tureckiemu lewemu skrzydłu udaremniono.

F r o n t s i n a j s k i: Banda powstańców, złożona z 50 jeźdźców na wielbłądach, dostała się w zasadzkę. Rozbito ją, przyczem poniosła ona znaczne straty. Zresztą nic ważnego.

Rozruchy głodowe w Petersburgu.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi, że trudności w prawidłowem zaopatrywaniu stolicy w zboże wywołały przesadne obawy wśród ludności, która bojąc się, że także zapasy chleba mogłyby się wyczerpać, zaczęła przemocą zabierać chleb i tem samem sprowadza dotkliwy brak chleba. W niektórych dzielnicach, zwłaszcza kobiety niższych

---

19)

St. Graybner.

DWOISTE OCZY.

(Ciąg dalszy).

Przy ostatnich jej słowach, wręczających mi nareszcie klucz od kryptogramu, rozległa się dwukrotnie syrena, wraz poczem samochód przemknął pod oknami.

— To profesor chirurgii ze swym asystentem — objaśniłem wstając. — Przybyli wcześniej, niż się spodziewałem. Muszę iść, panno Helo.

A ona białe ręce złożyła, jak do pacierza mała dziecina:

— Boże, Boże! pomóż im uratować mu życie!

Głos drżący i jej oczy świadczyły o żarliwości tego błagania.

— Zlecenie pani — mówiłem wzruszony — wykonam ściśle, o ile tylko jego umysł zdolnym będzie pojmować. W każdym razie to, co przed chwilą słyszałem, zostanie u mnie jako nienaruszalny depozyt. A teraz spieszę na górę.

—Niech pan idzie — i uścisnęła mi rękę —ufajmy, że Bóg go ocali, a i dla mnie znośniejszem uczyni życie, teraz podwójnie złamane.

Byłem w kurytarzu, kiedy zawołała jeszcze:

— Słóweczko! Pan nie wie, że wyjeżdżamy południowym pociągiem; mama powiada, może i słusznie, że trzeba ludziom zejść z oczów. Więc proszę koniecznie wpaść pożegnać się z nami. A może pan przyniesie pocieszającą wiadomość.

*

— Gdzie kula uwięzła i jakie tam sprawiła spustoszenia — mówił mi profesor po obejrzeniu postrzału Zygmunta — na to na razie niema odpowiedzi, boć nie możemy sondą plondrować po mózgu, jak szuka w furze siana celnik na rogatkach. W tym względzie objaśniłby nas Roentgen, ale go tu niema, a o wycieczce do niego ani myśleć w tym stanie pacyenta...

— Czy profesor sądzi, że operacya byłaby w ogóle możliwa? — zapytałem.

— Niemożliwość dla chirurgii dziś już nieomal do legend należy; tak twierdzi teorya, w praktyce jednak od nauki śmierć bywa sprytniejsza. Tu babka wróży na dwoje: albo kula zawędrowała tam, dokąd nam sięgać nie wolno, a gdzie obecność jej okaże się wcześniej czy później zabójczą, albo spoczęła w okolicy, że powiem neutralnej, a w tym wypadku *desperandum nihil!* Nie dobrą oznakę widzę w nieprzytomności pańskiego desperata, bo ta, nie mogę zataić, raczej pierwszą ewentualność każe przewidywać. To się jednak szybko wyjaśni, stan teraźniejszy długo nie potrwa. Śmierć za dzień, dwa, albo wróci przytomność. A wtedy, ostrożnie, bez wielkiego pośpiechu, przywoźcie mi pacyenta. Roentgen poszuka kulki, może już ku dołowi ciążącej, a ja się postaram wyłuskać z głowy kanalię.

Żegnając się w południe z Helą i jej matką, słowa horoskopu profesora powtórzyłem wiernie.

*

I tak, podpatrzony przez naturalistę epizod na bagnie powiedział mi nakoniec, co zdają się chcieć ukrywać dwoiste Heli szafiry, dla czego ona nie lubi spojrzeń badawczych, dla czego podaną sobie wówczas lilię przyjęła niechętnie. Zrozumiałem nareszcie jej zarzekanie się miłości, a z nią i małżeństwa.

Biedna, za cudze winy jakże ciężką karę ponosić gotowa!

Nie zdążyłem znaleźć odpowiedniej chwili, aby ją zapewnić o mojem z głębi serca idącem spółczuciu, a co ważniejsza, spróbować przekonać, że podobny, jakkolwiek fatalny wypadek jest tylko wypadkiem, lecz nigdy upadkiem kobiety. I kto wie?... gdyby była otwarcie z Zygmuntem...

Ale... może mnie sentyment unosi, prowadząc do wniosków zbyt śmiałych... Zresztą, i jej już niema, i jego podobno nie stanie.

Tak, niema Helusia! i w imię tej równowagi, co w karbach cały wszechświat trzyma, skończyły się i dla mnie dobre chwile w N.... a zastąpił je niepokój, tęsknota i pustka!

Niepokój? O Zygmunta, który tam za ścianą, pod dozorem felczera, majaczy ciągle w gorączce.

Tęsknota? Za tą dziewczyną, co mi jednak uśmiechem życia była ostatnim, uśmiechem smutnym czasami, lecz nie mniej zawsze rozkosznym.

Na domiar, dokoła przygnębiająca pustka i cisza! Rano z przywyczajenia okno otwieram. To pora jej sygnału. I słyszę istotnie fortepian. O, bezlitosna ironio! *„La priére d'unc vierge,“* owa nieśmiertelna! Jakaś dziewica niby cepami młóci Bondarzewską. Co prędzej okno zamykam, bo może śpiewać zechce panienka, i śpiewać pewnie fałszywie.

A z tych przejażdżek czółnem po jeziorze, z wycieczek do lasu po kwiaty, czy gawęd poufnych w jaworowym cieniu, z tego wszystkiego zostały jedynie wspomnienia, miłe, zapewne, lecz tylko wspomnienia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

warstw, wywołały zaburzenia, które jednak nigdzie nie przybrały poważniejszego charakteru. Poczyniono nadzwyczajne zarządzenia, a nadto zaprowadzono publiczną sprzedaż chleba w różnych dzielnicach.

Tak uspokaja urzędowa ross. agencya telegraficzna, inne jednak doniesienia brzmią daleko groźniej.

Komendant wojskowy w Petersburgu generał Kawałow ogłosił odezwę, w której zawiadamia, iż z powodu zaszłych w ostatnich dniach niepokojów, gwałtów i usiłowanego atakowania żołnierzy i policyi, oraz z powodu zbierania się ludności na ulicach mimo zakazu, wojsko otrzymało rozkaz robienia użytku z broni i nie cofania się przed użyciem żadnego środka, celem utrzymania porządku w stolicy. Dzienniki nie wychodzą. Ruch kolei miejskich wstrzymany.

Według jednego z holenderskich dzienników, *Times* donoszą z Petersburga: W niedzielę po południu objawiło się wielkie wzburzenie wśród ludności na ulicach. Patrole konnicy przeciągały ulicami miasta we wszystkich kierunkach. Tłum sympatyzował z wojskiem, a żołnierze odpowiadali okrzykami. Cała rzecz nie byłaby przybrała tak niebezpiecznych rozmiarów, gdyby przed piekarniami nie były zebrały się tysiące osób, które czekały na chleb. Przyłączyły się one do demonstracyi, która nabrała poważnego charakteru demonstracyi głodowej. Sklepy w zewnętrznych dzielnicach i dzielnicach fabrycznych zostały poważnie uszkodzone. Z Moskwy niema jeszcze wiadomości, lecz zdaje się, że przesilenie żywnościowe jest tam o wiele poważniejsze, niż w Petersburgu.

Według sprawozdania sztokholmskiego korespondenta *Vossische Zeitung*, liczba zabitych i rannych podczas rewolty głodowej w Petersburgu wynosi 300—400. Krwawe zajścia rozgrywały się od poniedziałku do środy. Nie ustępowały one pod względem grozy dniom rewolucyi z r. 1905. Znamiennem jest, że podczas dwudniowej rewolty głodowej wznoszono równie wiele okrzyków za pokojem, jak za chlebem. W kołach politycznych Petersburga panuje obawa, że rewolta ta jest tylko przygrywką do niepokojów o wiele poważniejszych, i że niebawem obejmie ona także i miasta na prowincyi, które mniej odczuwają głodu.

Corriere della Sera donosi z Petersburga, że przesilenie żywnościowe w Petersburgu w ostatnich dniach jeszcze się zaostrzyło. Brak mąki i chleba daje się zwłaszcza odczuwać w Petersburgu i w Moskwie. Oprócz przesilenia przewozowego są też i inne powody utrudniające zaopatrzenie w żywność obu stolic. Postanowiono zaprowadzić karty na chleb i wyznaczono dzienną racyę 140 gramów. Karty te mają wejść w życie w przeciągu 14 dni. Oprócz tego wstrzymano ruch pociągów osobowych, niektórych nawet na cały tydzień, a to, aby zwiększyć możność dowozu środków żywności.

Dumal przyjęła jednogłośnie porządek dzienny Miliukowa domagający się natychmiastowego zaopatrzenia Petersburga, Moskwy i innych miast przemysłowych w żywność, oraz dopuszczenia przedstawicieli robotników do komitetu dla obrony narodowej.

Porządek ten przyjęto właśnie w chwili, kiedy masy robotnicze strajkowały, albowiem w ostatnich dniach robotnicy świętowali celem zaprotestowania przeciw brakowi chleba. Przyszło przytem do krwawych starć. Prezydent ministrów Golicyn zwołał w nocy nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na które zaproszono także prezydentów i wiceprezydentów Senatu i Dumy, oraz starszego burmistrza Petersburga i inne osobistości.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Biuro Wolffa: Według zawiadomienia szefa sztabu admiralskiego marynarki zatopiono na morzu Śródziemnem 6 parowców i 8 żaglowców ogólnej pojemności 35.000 tonn. Wśród tych zatopiono dnia 17 lutego francuski parowiec „Athos“ (12.644 tonn), który eskortowały kontrtorpedowce. Na pokładzie tego okrętu znajdował się batalion Syngalezów i 1000 chińskich robotników amunicyjnych.

Ameryka przed decyzyą.

Korespondent *Associated Press* telegrafuje, że zdaniem departamentu państwowego okręty handlowe amerykańskie byłyby uprawnione chwycić się wszelkich środków obrony zaraz przy samem tylko jawieniu się niemieckiej łodzi podwodnej, czy też peryskopu, a to w tem przypuszczeniu, że niemiecka łódź podwodna żywi zamiar nieprzyjacielski. Według tego zapatrywania uzbrojone okręty handlowe amerykańskie mają strzelać natychmiast do łodzi podwodnych niemieckich, skoro je tylko dostrzegą. To zapatrywanie opiera się na zasadzie postawionej przez Niemcy, że w pewnych strefach będą zatopione wszystkie okręty bez względu na to, czy są to neutralne, czy nieprzyjacielskie, czy parowce pasażerskie, czy frachtowe, albo wiozące kontrabandę.

Frankfurter Ztg. donosi z Nowego Jorku pod datą 11 b. m.: Jakkolwiek kilka zgromadzeń ustawodawczych w poszczególnych Stanach popiera senatorów, występujących przeciw polityce Wilsona, to mimo to znaczna większość Kongresu przyłączy się do Wilsona. Uzbrojenie, względnie konwojowanie okrętów handlowych, będzie prędzej urzeczywistnione, niż tego oczekiwano. Na opinię publiczną wpłynęło niekorzystnie ogłoszenie o próbach rokowań z Meksykiem i Japonią, oraz o odkryciu kilku zamachów na fabryki amerykańskie i wysłaniu szpiegów do Anglii, co widocznie nastąpiło w interesie Niemiec. Dzienniki zapełniają całe szpalty roztrząsaniami na temat tego rzekomego naruszenia neutralności.

Biuro Reutera podsyca ogień wiadomościami, że w całych Niemczech rozlegają się okrzyki nienawiści przeciw Stanom Zjednoczonym. Mimo to myśl wypowiedzenia wojny mało się rozszerza i widocznie nie odpowiada zamiarom Wilsona. Prezydent pragnie jedynie chronić żeglugę amerykańską w zamkniętym obszarze. Tymczasem czynione są przygotowania na wszelką ewentualność i to w większej mierze, o ile w grę wchodzi równowaga finansowa.

Matin donosi z Nowego Jorku: Władze portowe amerykańskie konfiskują i niszczą rozszerzane w wielkiej liczbie „pacyfistyczne karki pocztowe“.

Trust dziennikarski lorda Northcliffa wszedł w stosunki z 8 większemi pismami w Stanach Zjednoczonych. Rządy angielski i amerykański idą temu związkowi na rękę.

Amerykańska Izba handlowa w Berlinie ogłosiła w *Weekly Report* obszerny artykuł, w którym zaznacza, że zapasy żywności Niemiec wystarczą do przyszłych żniw.

Stan rzeczy w Meksyku.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Półurzędowo oznajmiono rządowi, że miasto Meksyk jest połączone telegrafem iskrowym bezpośrednio z Niemcami. Zarządzono śledztwo.

Biuro Wolffa czyni uwagę w tej sprawie: Oczywiście urządzenie stacyi iskrowej w Meksyku byłoby własnem prawem rządu meksykańskiego. Dodatek *B. Reutera*, że zarządzono śledztwo, okazuje rzecz niezrozumiałą, iż mianowicie Stany Zjednoczone wtrącają się do spraw wewnętrznych Meksyku, który jest zupełnie niepodległy.

Do *Petit Parisien* telegrafują z Waszyngtonu: Położenie w Meksyku staje się niepokojące. Nadeszłe do Waszyngtonu wiadomości opiewają, że Niemcy, przybyli do Meksyku ze Stanów Zjednoczonych, odbywają tajne zebrania w Vera Cruz i Monterey. W pobliżu miasta Meksyku zbudowano niedawno bardzo silną stacyę telegrafu iskrowego, która utrzymuje bezpośrednią komunikacyę z Niemcami. Pogłoski, że w zatoce Meksykańskiej istnieją pukty oparcia dla łodzi podwodnych zdają się potwierdzać podobnie, jak i pogłoski, że znajdujące się w tamtych stronach niemieckie łodzie podwodne mają za zadanie odciąć dowóz nafty do Anglii.

Jedynym kandydatem na prezydenta jest Caranza. Wybór odbywa się dziś.

Rząd waszyngtoński wydał instrukcye dla przeciwdziałania działaniom niemieckim i przygotowuje się na wszelki wypadek.

Ameryka a Anglia.

Iskrowa depesza przedstawiciela *Biura Wolffa* donosi z Nowego Jorku: Według depesz z Waszyngtonu urząd związkowy dla żeglugi rozważa zarządzenia, jakie mają być zastosowane przeciw postępowaniu Anglii, która zmusza okręty amerykańskie do przewożenia przesyłek angielskich.

Angielskie wynurzenia.

Lord Cecil oświadczył, że w razie przyłączenia się Ameryki do koalicyi, co w Holandyi uważane jest za rzecz pewną, rząd angielski zamierza zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi bardzo korzystny związek handlowy. Anglia chce w ten sposób uniemożliwić handel Niemiec z Ameryką i uprzątnąć drogę dla Anglii. Widoki świetne są podobno tylko w razie rychłego pokoju.

Nieuwe Rotterdamsche Courant przytacza z mowy lorda Northcliffa, co następuje: „Jeżeliby wybuchła wojna między Ameryką a Niemcami, byłoby rzeczą pożądaną, aby Amerykanie objęli pewną jakąś część wojny n. p. oswobodzenie Belgii“. Wspomniane pismo zauważa na to: „Dziwne to słowa lorda Northcliffa. Właśnie o oswobodzenie Belgii, a nie z innego powodu Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, a teraz Amerykanie mają tego dokonać“.

Echa niedoszłego kongresu socyalistycznego.

O powodach odroczenia kongresu socyalistycznego z państw należących do koalicyi, jaki się miał odbyć w Paryżu, donoszą *Times*: Zaproszeń nie można było doręczyć sekcyom polskiej, rumuńskiej i serbskiej. Finlandya, Afryka południowa, Kanada, Australia i Nowa Zelandya nie odpowiedziały na zaproszenie. Portugalia odpowiedziała, że na razie nie może przysłać przedstawicieli. Włochy odmówiły. Dwie sekcye angielskie odmówiły, trzecia wyraziła wątpliwości. Obie sekcye rossyjskie nadesłały odpowiedź, z której przebijała nieufność a więc udział ich był niepewny. Wobec takiego stanu rzeczy socyaliści francuscy woleli odroczyć kongres.

Z Warszawy.

(Stulecie Arcybiskupstwa warszawskiego. — Ze spraw wojska polskiego).

Biuro korespondencyjne donosi: Obchodzono tu uroczystość stulecia Arcybiskupstwa warszawskiego, wśród wielkiego udziału duchowieństwa ze wszystkich stron kraju. Między innymi wzięli udział w uroczystości Arcybiskup Kakowski z Warszawy, Arcybiskup Dalbor z Poznania, Arcybiskup Bilczewski ze Lwowa, ormiański Arcyb. Teodorowicz ze Lwowa. ks. Biskup Sapieha z Krakowa i Biskup Pelczar z Przemyśla.

Podczas nabożeństwa w katedrze św. Jana wygłosił kazanie Arcybiskup Teodorowicz o wewnętrznej łączności polskiej kultury narodowej z Kościołem katolickim, wskazując, że symbolem cierpienia narodu polskiego był zawsze krzyż. Ks. Arcybiskup zapewnił, że Papież Benedykt jest orędownikiem niezawisłej Polski.

Po nabożeństwie Arcybiskupi Kakowski i Dalbor udzielali zgromadzonym błogosławieństwa.

Komisya organizacyjna Tow. przyjaciół żołnierza polskiego wydała następującą odezwę: „Stoimy w przededniu powstania armii polskiej, tej najważniejszej rękojmi bytu niepodległego. Rozumiejąc, że organem kompetentnym do wydania rozkazu, powołującego młodzież naszą pod broń, jest Tymczasowa Rada Stanu, jako najwyższy urząd państwowy polski, zdajemy sobie sprawę zarazem, że, aby rozkaz ten mógł spełnić swe zadanie, musi znaleźć gorący oddźwięk w całem społeczeństwie. Aby żołnierz odpowiedział godnie swemu powołaniu, musi czuć, że ma oparcie w całem społeczeństwie, oparcie zarówno moralne, jak materyalne.

---

57)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Przybywszy do Brives, Herbert udał się natychmiast pod adres wskazany, nie zwracając nawet uwagi na oryginalność tego miasta, którego nie znał wcale.

Cóż go obchodziły stare budowy, dawne zwyczaje i wyzywające maniery dziewcząt z Brives-la-Gaillarde?

Sama Sydonia otworzyła hrabiemu drzwi.

Ujrzawszy ją, Herbert zawahał się na chwilę.

Czyż ta osoba o spokojnym wyglądzie i zimnem spojrzeniu miała być ową dawną, śmiejącą się nieustannie i uprzejmą Sydonią?

Zanim przemówił, przypatrzył się jej uważnie.

Pod tem badawczem spojrzeniem oblicze Sydonii rozjaśniło się.

— Wielki Boże!.. czyż to możliwe?.. czy może się zdarzyć tak uderzające podobieństwo... Czyżby pan był...

— Jestem Herbert de Rochefleur, tak, poczciwa moja Sydonio.

Była tak wzruszona, że aż poczerwieniała na twarzy.

— Jakże ja się cieszę, że widzę pana i mogę mieć wiadomość z Machecoul, o pani Irenie, pani de Rochefleur i pannie Zuzannie! Jak się te panie miewają, panie hrabio, już tak dawno nic o nich nie słyszałam!

— Bardzo dobrze. Te panie właśnie prosiły mnie, abym się dowiedział o ciebie, w czasie krótkiego mego pobytu w Brives.

Coraz bardziej zażenowana, służąca zamknęła drzwi wchodowe.

— Niechże pan raczy wejść do jadalnego pokoju — rzekła. Nie mogę przecie przyjąć pana w mojej kuchni.

— Gdziekolwiek — wszystko jedno...

— To niepodobna, panie hrabio! Moja pani zrozumie, jak jej opowiem... Czy pan hrabia ma dzieci?

— Syna, który teraz już jest młodzieńcem.

— Podobny do pana?

— Tak.

Rozmowa się zawiązała o różnych rzeczach, i zwolna Herbert ją skierował na piekącą kwestyę chwili śmierci swego ojca.

Rzecz szczególna; skoro tylko hrabia zaczął mówić o tym, którego już na świecie nie było, twarz Sydonii przybrała ten sam wyraz, jaki miała w chwili, gdy Aureli Lambre czynił swoje doświadczenia magnetyczne.

Przesunęła ręką po czole ruchem delikatnym, jakby obawiała się odnowienia jakiegoś bolu; powieki jej zatuliły się zwolna, a spojrzenie stało się błędne.

— Okropna to rzecz umierać tak nagle, jak mój biedny ojciec — rzekł Herbert.

— Tak, okropna, tem więcej, że pan nie miał żadnych wrogów.

Zdawała się wyrażać z większą trudnością, niż na początku rozmowy.

Herbert przypisał to wzruszeniu.

Sydonia dodała:

— Dzisiaj, nigdy nie można być spokojnym.... lekarze, wszędzie znajdują mikroby i trucizny!...

Hrabia wytężył uwagę.

Od tej kobiety otrzyma nareszcie wyjaśnienie! Czynił gwałtowne wysiłki, aby nie okazać zmieszania czy wzruszenia i dodał:

— Masz zupełną słuszność, Sydonio, to też nie powinno się nigdy zostawiać samym chorego, który przez pomyłkę mógłby zażyć za wielką dozę lekarstwa, która śmierć może spowodować.

Powieki kucharki jeszcze bardziej się przymknęły i dorzuciła:

— Nie powinno się nigdy nalewać trucizny do flaszki.

Herbert się wstrząsnął.

— Jednak, jeżeli trucizna jest w płynie, nie można zrobić inaczej.

— To prawda, ale w takim razie powinno się ją umieszczać w gabinecie osobnym a nie....

Służąca się zatrzymała; myśl jej pracowała powolniej.

— Skończ, co miałaś powiedzieć, moja kochana — przerwał Robert łagodnie, choć z oczu jego strzelały płomienie.

— I nigdy nie wyrzucać jej przez okno!

Hrabia miał wrażenie, że mu ktoś czaszkę miażdży.

— Zdarza się to jednak.... — szepnął śmiertelnie blady. Pod oknem.... pod oknem...

— Zielonego pokoju, gdzie była garderoba panny Ireny.

Gdyby piorun padł u nóg Herberta, nie wstrząsnąłby nim tak gwałtownie.

„Pod oknem zielonego pokoju!...“

Bolesne milczenie przeciągnęło się przez parę minut, następnie Herbert zrozumiał, że nie powinien zatrzymywać dłużej kucharki.

Potwierdziła to, co było w liście anonimowym! Herbert nie mógł dłużej wątpić!

Bąknął jeszcze kilka słów i pomimo swojej energii nie był wstanie zapanować nad wyrazem zmienionych rysów.

Powstał.

— Cała moja rodzina będzie się cieszyć wiadomością o tobie — rzekł, i dając jej pewną kwotę pieniężną, dodał:

— Zechciej to przyjąć od pani de Rochefleur.

— Pan hrabia nadto dobry!... pani hrabina także!... I powiedzieć, że mnie nie zapomniała! od tak dawna! Dobrze mówią, że tylko wśród wielkich państwa można znaleźć prawdziwe serca!

W kurytarzu, Herbert przyspieszył kroku.

Pilno mu było znaleźć się na ulicy. — Powietrza mu brakowało.

Odczuwał w mózgu dotkliwy ból.

Wyszedłszy na ulicę, zadał sobie pytanie, gdzie pójdzie? Głuchy ból czaszkę mu rozsadzał. Wzrok stawał się groźny.

Szedł prosto przed siebie, jak nieprzytomny i skierował się prosto na dworzec kolejowy: pragnął co prędzej dostać się do Tourilles.

Irena!

Jego żona!

Morderczyni jego ojca!

I jeszcze, pomimo dowodów, pragnął ją usprawiedliwić: kochał ją! Lecz ustęp z listu anonimowego wracał mu na myśl: jego ojciec kochał tę, która miała zostać jego synową! A Herbert dodawał do tej myśli: „Jeżeli go ona nie otruła, to on sam się otruł,— aby nie być świadkiem mego szczęścia!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

O tej prawdzie mówią nam przykłady wszystkich krajów walczących, gdzie wojsko korzysta nietylko z zaopatrzeń rządu, ale jest również przedmiotem gorliwej troski społecznej. Ta troska, połączona z czynną opieką i pomocą, tem silniej wystąpić powinna w Polsce, która przez długie lata, siły zbrojnej własnej nie miała.

Niech żołnierz polski przestanie czuć się wygnańcem bez Ojczyzny; niech w łączności z krajem uczuje się synem wybranego narodu, dziedzicem jego chwały. Państwo uposaży go w żołd, zaopatrzy w broń i amunicyę. Do nas, do całego społeczeństwa należy udostępnić mu te dary, które płyną z pamięci matek, z opieki ojców, z serc sióstr i żon.

Na froncie, czy w koszarach, na pobojowisku, czy w szpitalu, żołnierz polski niechaj czuje nad sobą czujną troskliwość rodaków; niechaj świadczy mu o niej każda gospoda, gościnnie witająca go w progach, każdy zasób cieplejszej odzieży, każda książka, każdy upominek... W ten sposób społeczeństwo spłaci dług, zaciągnięty u Legionów, których żołnierz, bijąc się mężnie w ciągu lat dwu, godnie reprezentował nasz honor i nasze prawo do niepodległości.

W myśl nakreślonych powyżej przesłanek, powołujemy do życia Towarzystwo przyjaciół żołnierza polskiego i wzywamy wszystkich Polaków do zapisywania się w poczet członków Towarzystwa.

Zamierzone w łonie Towarzystwa sekcye, odpowiadające poszczególnym rodzajom pomocy i opieki, otworzą szerokie pole dla organizowania sił i środków dokoła konkretnych zadań. wśród których wskażemy na początek: zakładanie gospód i herbaciarni, gromadzenie książek dla ruchomych czytelni, gromadzenie bielizny, organizacya pogotowia odżywczego i t. p.

Informacye w sprawie Towarzystwa zasięgnąć można w lokalu Towarzystwa, Nowogrodzka 40, m. 15, od godz. 5—7".

Zagrożona neutralność Szwecyi.

Fale wojny nie ominęły także wybrzeży Szwecyi, a jeśli dotąd ich nie zalały, zasługa to w znacznej mierze króla, dobrze świadomego swej odpowiedzialności wobec dziejów. Za przewodem swego monarchy Szwecya z całą surowością przestrzegała od początku wojny i przestrzega dotąd zarówno praw, jak obowiązków państwa neutralnego. W ostatnich jednak czasach coraz większe wyłaniają się trudności co do utrzymania się jej na tem stanowisku. I gotowa przyjść prędzej, czy później, a raczej prędzej — chwila krytyczna, gdy Szwecya będzie musiała sobie zdać sprawę jasno, czy własnemi siłami zdoła skutecznie stawić czoło coraz gwałtowniejszemu naciskowi ze strony Anglii i Rossyi.

Armia szwedzka acz niewątpliwie dzielna, jest liczebnie słaba. Mogła wystarczać w czasach pokojowych, lecz nie obecnie, kiedy w razie napadu, musiałaby stawić czoło równocześnie atakowi na lądzie i na wybrzeżach od strony morza. Oczywiście, w chwili niebezpieczeństwa mogłaby Szwecya wystawić znacznie większą siłę zbrojną, ale i ta większa armia znalazłaby się w bardzo trudnem położeniu, miałaby olbrzymie zadanie do spełnienia.

Aby na wszelki wypadek być przygotowanym, gabinet wystąpił z żądaniem przyznania mu kredytu 30 milionowego na cele obrony kraju. Opozycya skreśliła z tej sumy 20 milj., a niewątpliwie działały tu wpływy angielskie i rossyjskie. Jako przywódcy opozycyi wysunęli się na czoło bar. Adelswärt i socyalista Branting. Pierwszy jest przedstawicielem interesów angielsko-francuskich i wcale nie tai się z tem, że bierze udział w zagadkowych konferencyach u posła angielskiego w Sztokholmie. Co do Brantinga, to był on wędrownym apostołem pokoju europejskiego — ponadto zaś propagował nienawiść do autokratycznej Rossyi. Obecnie dla odmiany pracuje p. Branting nad wtrąceniem Szwecyi w przepastne wiry wojny dla pięknych oczu Anglii!

Gabinet Hamarskjölda pozostaje nadal u steru, takie bowiem jest życzenie króla. Szwecya nie ma dotąd Venizelosa; czwórporozumienie poszukuje go skrzętnie. Mnóstwo oznak wskazuje na to, że Anglicy naporem od zachodu, Rossyanie zaś od wschodu starają się tyle przynajmniej uzyskać, by neutralność szwedzka była tylko pozorna. Nie bacząc na razie na to, Szwecya osaczyła minami t. zw. Kogrundrinnen, zamykając tem samem jedyny możliwy dla przewozu materyałów wojennych do Rossyi przystęp od strony morza Północnego. Wobec tego Rossya stara się jak najdobitniej dać Szwecyi do poznania, ile skandynawskiemu państwu grozi niebezpieczeństw ze strony potężnego sąsiada od wschodu. Obwarowywanie wysp Alandzkich odbywa się w przyspieszonem tempie, Razem z Kronsztadtem, Helsingforsem i Abo mają one zagrozić samodzielności Szwecyi. Obwarowanie wysp Alandzkich jest dla skandynawskiego królestwa istotnie faktem groźnym. Jeszcze na wiosnę r. b. wykazał w *Aftonbladet* gen. Rappe znaczenie tych wysp dla Szwecyi i doradzał, by przywołano Niemcy na pomoc. Szwecya zaniosła też przeciwko owej akcyi protest, ale skutku on nie odniósł. Wyspy Alandzkie obwarowuje się w dalszym ciągu, by zagroziły stolicy szwedzkiej i umożliwiały w każdej chwili zamknięcie zatoki Botnickiej.

Ze zdwojoną więc czujnością musi Szwecya obecnie pilnować się, by nie popadła w jarzmo angielsko-rossyjskie.

Ferdynand hr. Zeppelin.

Jak już przed kilku dniami doniosły depesze, zmarł w 79 roku życia twórca balonów, które w obecnej wojnie tak wybitną odegrały rolę, hr. Zeppelin, człowiek genialny, zasługujący w zupełności na sławę pośmiertną. Balony jego pomysłu, które przez dość długi czas uważano za „próby" i nie domyślano się nawet ich użyteczności, owe tyle dziś znane „Zeppeliny", oddały w obecnej wojnie olbrzymie usługi i na wzór ich państwa nieprzyjacielskie poczęły gorączkowo pracować nad ich konstrukcyą. Pamiętamy szereg niezwykle śmiałych ataków tych „Zeppelinów" na Anglię, brawurowe ataki na okręty, które padały ich ofiarą, wywiady dokonywane w głębi krajów wroga, udział w bitwach morskich (pod Skagerrackiem) i t. d. Dziś „Zeppelin" jest nieodłączną częścią składową aparatu wojennego i ma jeszcze olbrzymią przyszłość przed sobą.

Fryderyk hr. Zeppelin urodził się dnia 8 lipca 1838 r. Konstancyi. Ojciec jego był dygnitarzem dworu pruskiego i właścicielem dóbr, matka pochodziła ze starej szlachty francuskiej, z rodziny emigrantów hugenockich Macaire d'Hogguar.

Młody Ferdynand miał z góry wyznaczoną karyerę wojskową. Uczęszczał na Politechnikę w Stuttgardzie, a potem do szkoły wojennej w Ludwigsburgu. W 28 roku życia został podporucznikiem kawaleryi, a otrzymawszy jednoroczny urlop, udał się na Uniwersytet w Tybindze, gdzie pilnie oddawał się studyum przyrodniczym. Powróciwszy z urlopu został przydzielony do korpusu inżynieryi, a w kilka miesięcy potem do sztabu generalnego.

W roku 1863 podczas wojny secesyjnej Stanów Zjednoczonych, udał się do Ameryki i zaciągnął się jako ochotnik do armii Potomaku, gdzie kilkakrotnie się odznaczył.

Następnie po jakimś czasie na czele trzech ludzi urządził wyprawę dla odkrycia źródeł rzeki Missisipi; podczas tej wyprawy omal nie zginął z głodu.

Na wieść o zawikłaniach wojennych w ojczyźnie, powrócił do Europy i walczył w wojnie prusko-austryackiej w roku 1866, a potem niemiecko-francuskiej w latach 1870—1871.

W roku 1874 został majorem, a od r. 1887 do 1890 był upełnomocnionym posłem na dworze wirtemberskim. W r. 1891 jako generał-porucznik przeszedł w stan spoczynku.

Teraz dopiero poświęcił się pracy nad żeglugą napowietrzną zapomocą motorów, nad czem już dawno myślał. Po licznych próbach zbudował model balonu motorowego. Komisya, wysłana dla zbadania projektu, wydała orzeczenie... ujemne. Wtedy rozpoczęła się walka o zdobycie pieniędzy na bardzo kosztowne balony. Przypadek przyszedł w pomoc: przez śmierć swego szwagra Zeppelin otrzymał dość znaczny majątek. Ale był to dopiero początek urzeczywistnienia śmiałych planów. Wreszcie w r. 1898 zostało utworzone Towarzystwo popierania żeglugi napowietrznej, a wkrótce potem w Maurell nad jeziorem Bodeńskiem powstała pływająca hala dla balonów. W lipcu 1900 r. został zbudowany pierwszy balon sterowy. Miał on długości 128 metrów, szerokości $11\frac{1}{2}$ metr. Rusztowanie z żeber aluminiowych było pokryte oponą balonową, a wewnątrz jej znajdowało się 17 oddzielnych zbiorników gazu. Siłę popędową dawały dwa motory Daimlera o sile 15 HP. Dnia 2 lipca wzniósł się balon w powietrze i — zawiódł oczekiwania wszystkich. Podczas drugiego wzlotu 17 października 1900 przebywał balon w powietrzu 1 godzinę i 20 minut. Trzeci zostawał tylko 23 minuty.

Nie zrażony tem wszystkiem, Zeppelin pracował dalej nad ulepszeniem, przeczuwając i wierząc, że wreszcie zwycięży. Dnia 17 czerwca 1906 r. przedsięwziął nowy lot z innym motorem. Z powodu niewprawnego sterowania balon z nad jeziora Bodeńskiego opadł na ziemi szwajcarskiej. W nocy burza prawie zupełnie go zniszczyła. W październiku 1906 r. został zbudowany trzeci model. Miał on długości 128 metr, posiadał dwa motory o sile 84 HP., tudzież 11.500 metrów sześciennych gazu. Szybkość wynosiła 45 kilometrów na godzinę.

Lot, wykonany 9 października 1906 r., był przełomem w historyi balonów Zeppelina. Z promu na jeziorze Bodeńskiem wzniósł się balon lekko na wysokość 1000 metrów. W dwu łódkach znajdowało się 11 osób, między nimi Zeppelin. Balon manewrował sprawnie i w ciągu dwu godzin i 17 minut odbył podróż okrężną na p zestrzeni 110 kilometrów. Zeppelin otrzymał od rządu pruskiego znaczniejszą kwotę pieniężną i mógł dalej pracować.

W lecie 1908 r. był gotowy czwarty model. Dnia 1 lipca 1908 r. nastąpił lot 12 godzinny do Szwajcaryi, mianowicie do Lucerny na wysokości 1000 metrów. Szybkość pierwszego lotu wynosiła 50 kilometrów na godzinę.

Po locie nad Moguncyą 4 sierpnia nastąpiła pamiętna katastrofa: w Echterdingen burza w nocy zerwała balon z uwięzi; wskutek wyładowania się elektryczności balon spłonął. Zostały tylko części metalowe.

Naród niemiecki pospieszył jednak tym razem z doraźną pomocą i drogą publicznych składek zebrał fundusz 6,170.000 marek. Szereg Uniwersytetów mianował Zeppelina doktorem honorowym. Sędziwy wynalazca zabrał się znowu do pracy. Ulepszył nowy model i dał mu nazwę „Zeppelin I." W jesieni 1907 r. powstało Towarzystwo akcyjne dla budowy „Zeppelinów" w Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem.

Od tego czasu „Zeppeliny" dokonywały coraz świetniejszych lotów, a przed wojną państwo niemieckie włączyło je w skład aparatu wojennego. W lecie 1913 Zeppelin przybył na swym balonie do Wiednia, gdzie ś. p. Cesarz Franciszek Józef odznaczył sędziwego wynalazcę.

KRONIKA.

Lwów, 13 marca 1917.

Kalendarz.

Środa (14 marca):

Matyldy panny. — Bożeny. — Ewdokii.

Wschód słońca o godzinie 5·39 rano, zachód słońca o godzinie 5·26 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 C.

— **Rekolekcye wielkopostne** dla osób pracujących odbywać się będą w kościele św. Kazimierza (Teatyńska 1) codziennie tylko wieczorem o godzinie 6 od poniedziałku, 19 b. m. do soboty 24 b. m. włącznie. Spowiedź wielkanocna rozpocznie się w sobotę 24 b. m. już o godzinie 3 po południu. Wspólna Komunia św. w tym samym kościele w niedzielę 25 b. m. o godzinie 8 rano.

— **Ograniczenie zużycia papieru w dziennikarstwie.** W *Dzienniku praw państwa* i w *Wiener Ztg.* pojawiło się dziś rozporządzenie P. Ministra handlu, wydane w porozumieniu z odnośnymi PP. Ministrami, tudzież obwieszczenie P. Ministra handlu, oparte na tem rozporządzeniu, w sprawie ograniczenia zużycia papieru w dziennikarstwie. O. azała się potrzeba ograniczenia rozmiarów i nakładu dzienników, ile że trzeba zapewnić także zaspokojenie potrzeb dzienników węgierskich, oraz dostawę papieru dla dzienników, wychodzących w krajach z nami sprzymierzonych. Rozporządzenie wymienione stwarza Urząd rozdziału papieru drukarskiego rotacyjnego. Urząd ten przedewszystkiem ma dbać o to, aby każde wydawnictwo dziennikarskie otrzymywało taki przydział rozporządzalnego papieru, jaki przypada na nie na podstawie kwoty ustalonej urzędowo dla każdego dziennika.

Nadto obwieszczenie ogranicza zużycie papieru drukarskiego przez każdy dziennik procentowo w stosunku do ustalonej kwoty w ten sposób, że w miesiącu marcu dzienniki mające kwotę miesięczną do 10 wagonów, muszą zużyć o 20 proc. mniej papieru, dzienniki o kwocie miesięcznej 20 wagonów mniej o 25 proc., a dzienniki o kwocie miesięcznej powyżej 20 wagonów mniej o 30 proc. od odnośnej kwoty. Dalej mają wynosić rozmiary tekstu dziennika tygodniowo przy jednorazowem wydawnictwie najwyżej 70 stron formatu normalnego (rozmiary składu 43 : 27 cm. = 1161 cm. kw.), a przy dwurazowem wydawnictwie najwyżej 94 stron tegoż formatu. Wreszcie postanowiono, że nie wolno wydawać w niedziele i święta numerów większych, niż o podwójnej objętości wydań w dni powszednie.

— **III. Posiedzenie naukowe lwowskiego Towarzystwa naukowego** odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Poliklinice powszechnej (ul. Lindego 5), na którem 1) prof. dr. Rencki przedstawi przypadki: *a)* Choroby Reklinghausena, *b)* Polycythanica rubra; 2) prof. Hornowski przedstawi preparaty mikroskopowe i 3) prof. Kučera wygłosi odczyt p. t. „Dzisiejsze poglądy na etyologię i epidemiologię tyfusu plamistego".

— **Nowe instytucye dobroczynne c. i k. komendy miasta.** W hotelu „Metropol" otwarto jeszcze przed kilku tygodniami dzięki ofiarności p. Jakóba Herrmanna trzecią kuchnię wojenną. Pan Herrmann ofiarował ten lokal zupełnie bezpłatnie. C. i k. komenda miasta uważa temza za stosowne podziękować za tę uprzejmość i apeluje, równocześnie do ludności, aby wedle sił popierała działalność kuchni wojennych.

Wielkie zasługi około uruchomienia tej nowej kuchni wojennej przypisać należy p. Franciszkowi Moszkowiczowi, który przez swą niezmordowaną działalność umożliwił uzyskanie niezbędnego urządzenia, jak serwisy i t. p.

† **Józef Nusbaum-Hilarowicz**, profesor zoologii i anatomii porównawczej w lwowskim Uniwersytecie, umarł dzisiaj o godzinie 12 minut 30 w południe. Nauka polska i Wszechnica nasza poniosła dotkliwą stratę, zmarły bowiem profesor pracował z niestrudzonem zamiłowaniem w swoim fachu, na katedrze uniwersyteckiej i piórem, a liczne bardzo jego rozprawy i studya, ogłaszane w językach polskim i niemieckim, zdobyły mu w kraju i zagranicą zasłużone uznanie.

Tytuł zwyczajnego profesora Uniwersytetu otrzymał ś. p. Józef Nusbaum-Hilarowicz w r. 1902; w 1904 zostaje wybrany członkiem korespondentem wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie; w r. 1906 mianowany zwyczajnym profesorem zoologii i anatomii porównawczej, oraz dyrektorem Instytutu zoologicznego Uniwersytetu lwowskiego w miejsce profesora Benedykta Dybowskiego; wreszcie w roku 1909/10 był dziekanem wydziału filozoficznego.

— **W sprawie ziemniaków** otrzymaliśmy z Zarządu gminy m. Lwowa następujący komunikat: Z powodu trudności transportowych Zarząd miasta nie może w najbliższych dniach otrzymać znaczniejszych ilości ziemniaków. — O ile tylko te przeszkody ustaną, Zarząd miasta dołoży wszelkich starań, by sprzedaż ziemniaków odbywała się nietylko w dotychczasowych lokalach sprzedaży, ale i we wszystkich sklepach miejskich. Na razie począwszy od środy, 14 b. m., sprzedaż ta odbywać się będzie w dotychczasowych lokalach, t. j. w koszarach im. Ces. Ferdynanda przy ul. Grodeckiej, w halach targowych przy pl. Krakowskim i Halickim i w koszarach przy ul. Łyczakowskiej l. 78. — Ludność miasta zechce zrozumieć trudność położenia i uzbroić się w chwilową cierpliwość, ufając, że Zarząd miasta dołoży wszelkich starań, by chwilowy ten brak usunąć w czasie jak najkrótszym.

— **Egzamina prywatne w Akademii handlowej** we Lwowie dla kandydatów, którzy nabyli wiedzę handlową drogą nauki prywatnej odbędą się dnia 2 kwietnia b. r., o godzinie 8 rano. Podania należy wnosić do dyrekcyi (Skarbkowska 39) najdalej do 25 marca 1917.

— **Z poczty.** Ograniczenie, iż od jednego nadawcy wolno przyjąć dziennie najwyżej 10 pakietów do Węgier, zostało zniesione. Odtąd przyjmowanie takich pakietów odbywać się będzie bez ograniczeń, jednakże z uwzględnieniem możliwości ich wysyłki bez zalegania w urzędzie pocztowym.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W środę, 14 marca II. wykład doc. Uniw. dr. Juliusza Nowotnego: „Z historyi dziennikarstwa". Początek o godzinie 7. Zakład geologiczny przy ul. Długosza 8.

W czwartek, 15 marca III. wykład lektora Uniw. Juliusza Tennera: „Zasady dykcyi". Początek o godzinie 7. Zakład geologiczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 20 hal.

— **Cykl wykładów.** Na temat: „Z zagadnień literatury współczesnej" w sobotę 17 marca wykład prof. J. Szaroty, który będzie mówił o Maryi Jehanne Walewskiej hr. Wielopolskiej, autorce „Cyklu nowoczesnego", „Faunes", „Kryjaków i zbioru nowel „Synogarlice". Prelegent podda wszystkie jej utwory wyczerpującej analizie pod względem motywów i wartości estetycznych, oraz nakreśli syntetycznie profil ideowy i artystyczny autorki. Wykład odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego przy ulicy Burlarda, o godzinie 6 wieczorym. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni H. Altenberga, a przed wykładem przy kasie.

— **Domowe papierosy.** Władze skarbowe przeprowadziły dzisiaj przed południem szereg rewizyi za papierosami t. zw. domowymi, fabrykowanymi dla kawiarń, i restauracyi, w których handel nimi jest, jak wiadomo, zakazany i surowo karany. W kilku wypadkach władze skarbowe zakwestyonowały znaczniejszą ilość papierosów i spisały odpowiednie protokoły. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— **W kasie lwowskiej delegacyi** N. K. N. złożyli w dalszym ciągu na cele „Tygodnia opieki" pp.: Ludwika Riegerowa na listę składkową nr. 1019 K 20, dr. Włodzimierz Krzeczunowicz na listę nr. 520 K 9, A. Dębicka na listę nr. 57 i 58 K 60, B. Paklerska na listę nr. 77 i 78 K 25, Julian Matauschek na listę nr. 672 K 20·20, Marya Romanowiczowa na listę nr. 1018 K 10, ks. Jan Kordek K 10, Julian Bełtowski na listę nr. 104 K 25, Zygmunt Glixeli na listę nr. 379 K 10, Liga pomocy przemysłowej na listę nr. 119 K 8, Akc. Tow. browarów na listę nr. 317 K 1146, Marceli Schaff na listę nr. 821 K 500, dr. A. Cieszyński na listę nr. 152 K 15, Karol Steher na listę nr. 359 K 30, ks. dr. Adam Gerstmann

na listę nr. 377 K 10, dr. Alfred Halban na listę nr. 413 K 50, dr. Bronisław Kwączkiewicz na listę nr. 516 K 6, dr. Placyd Dziwiński na listę nr. 184 K 24.

Na ręce p. Aleksandra Dąbskiego, prezesa wydziału opieki legionowej delegacyi N. K. N., złożyli: Tow. kredytowe ziemskie K 1000, Stanisław hr. Badeni K 2000, Zofia Wołkowicka K 100.

— **W Czytelni katolickiej** (ul. Piekarska l. 28) odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem pogadanka p. Stanisława Rachwała p. t. „Kartki z życia Lwowa". Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

— **Działalność straży pożarnej we Lwowie.** Straż pożarna we Lwowie interweniowała w miesiącu lutym 37 razy w pożarach dachowych, pokojowych, kominowych i t. p.

— **Wyłudzenie.** Stefek Iwasieczko oświadczył przed kilku miesiącami restauratorce Seli Massowej, że gotów jest wyrobić jej szybko zasiłek wojskowy i żąda za tę przysługę tylko 10 kor. Massowa zgodziła się na propozycyę, a gdy w kilka tygodni później zapytała go, w jakiem stadyum znajduje się sprawa zasiłku, Iwasieczko dał jej zmyślone informacye i obiecał postarać się także, aby jej męża odbywającego służbę wojskową, przeniesiono do Lwowa do jednego z zakładów wojskowych. Massowa ucieszyła się tem i dała mu znów 10 kor. na „wydatki". Ale sprytny Iwasieczko nie zgłosił się więcej u Massowej, która o wszystkiem zawiadomiła policyę.

— **263 sztuk rogalków i pierników** zakwestyonowała dzisiaj przed południem policya u handlarki Zofii Krömerowej w jej kramie przy ul. Żółkiewskiej. Policya odesłała owe smakołyki do szpitalika św. Zofii celem rozdania chorym dzieciom.

— **Sprytni oszuści.** Biuro bezpieczeństwa dyrekcyi policyi otrzymało kilka doniesień osób, które padły ofiarą oszustwa na tle dostawy ziemniaków. Oszustwa polegają na pobraniu zadatku na koszta dostawy przez N. N., który z chwilą wyłudzenia kilkudziesięciu koron uważa wszelkie dalsze stosunki ze swoimi klientami za zerwane i nie myśli naturalnie o dostawie ziemniaków.

— **Cukier bez kartek.** Patrol policyjny przytrzymał wczoraj handlarkę Ruchlę Ehrenpreisową, niosącą dwa kartony cukru ogólnej wagi 10 kg. Przystawiona na inspekcyę policyi Ehrenpreisowa zeznała, że cukier kupiła od pewnej handlarki z Gródka Jagiellońskiego po cenie 2 kor. 60 hal. Po spisaniu protokołu, cukier skonfiskowano.

— **Kradzież futra.** W kawiarni „Esplanade" skradziono onegdaj wieczorem p. Panzowi funkcyonaryuszowi rzeźni miejskiej, futro, wartości około 800 kor. Zawiadomiona o tem policya natychmiast rozpoczęła dochodzenia, wykryła wkrótce sprawcę, notowanego złodzieja Leona Sobolewskiego i odebrała mu skradzione futro.

— **Zdradził wreszcie incognito.** W czasie obławy policyjnej przytrzymano pewnego osobnika, który nie chciał wyjawić prawdziwego swego nazwiska. Dopiero uległ ogniowi krzyżowych pytań urzędników policyjnych, którym jego osoba nie była obca. Rzeczywiście nazywa się Franciszek Piwko i jest dezerterem, poszukiwanym od dłuższego czasu. Przeprowadzona rewizya osobista dała wynik pomyślny, ponieważ znaleziono przy nim dwie książeczki Kasy oszczędności, kartę kolejową wolnej jazdy, a nawej odznaki kolejowe i witrych. Piwkę zamknięto w aresztach policyjnych.

— **Czyj flobert?** Właścicielka realności przy ul. Brajerowskiej l. 5, Anna Anklewiczowa, doniosła dziś policyi, że w piwnicy realności znalazła stary zardzewiały flobert, niewiadomego właściciela. Flobert złożono na policyi.

— **Z Dąbrowy.** Dąbrowska *Gazeta Polska* stwierdza z zadowoleniem, że prasa narodowo demokratyczna bardzo ciepło wyraża się o Legionach. Dziennik wita, tę zmianę jako dowód, że społeczeństwo polskie wobec zbliżających się wielkich wydarzeń staje w zwartym szeregu.

Do tegoż dziennika donoszą z Warszawy, że ma nastąpić nowe uregulowanie dotychczasowego werbunku ochotniczego. Prace przedwstępne do nowego typu werbunku są ukończone.

— **Z Kielc.** Według *Gazety Kieleckiej* Rada miejska w Kielcach otrzymała od szefa cywilnego komisaryatu krajowego telegraficzne zawiadomienie, że generalna gubernia przeznaczyła 50.000 koron na służbę sanitarną w Kielcach.

— **Z Lublina** donoszą: Teatr frontowy wiedeńskiej sceny prywatnej rozpoczął przedwczoraj w tutejszym teatrze miniaturowym przedstawienia, których będzie trzy. Widownia była szczelnie zapełniona a wykonawców ról darzono obficie oklaskami.

— **Kino „Czerwonego Krzyża"** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od wtorku, dnia 13, do czwartku, dnia 15 b. m. świetną komedyę w 3 aktach pod tyt. „Książa Seppl". Również godny widzenia jest wstrząsający dramat w 3 aktach pod tyt. „Dr. Burns". Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego uzupełni program.

— **Kino Ludowe Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b., wyświetla od wtorku, dnia 13, do czwartku, dnia 15 b. następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Amulet", wstrząsający dramat w 3 aktach, „W zastępstwie", doskonałą komedyę w 2 aktach, „Niebezpieczny kochanek", dramat w 2 aktach, oraz „Frycek i jego guwernantka", arcykomiczne.

— **„Miłość koczownicza"**, wzruszający dramat w 2 aktach wyświetla od wtorku, dnia 13, do czwartku, dnia 15 b. m. **Kinoteatr na cel „Kuchni wojennej"** dla dzieci szkolnych we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy, w gmachu Państwa Skole. — Na Na uzupełnienie tego programu złożą się następujące obrazy: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Panna Nauke", arcykomiczne, „Mały linoskoczek", wstrząsający dramat w 2 aktach, oraz świetna komedya pod tyt. „Pensyonarka".

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Ekscentryczna komedya w czterech aktach Pawła Gavaulta p. t. „W szalonem tempie", grana już u nas p. t. „Szalona dziewczyna" (*„La belle chocolatière"*) ubawiła wczoraj serdecznie publiczność licznie wypełniającą widownię. Autor pragnął konceptami swymi, sypanymi istotnie w szalonem tempie jakby z rogu obfitości, rozśmieszyć widzów i dopiął celu w całej pełni. Nadzwyczajne, bodaj tylko na scenie możliwe sytuacye, zmieniały się jak w kalejdoskopie, a widz nie miał czasu do zastanawiania się nad ich logicznością i uzasadnieniem, skoro zaś kurtyna zapadła po czwartym akcie, opuszczał teatr z uczuciem mile spędzonego wieczoru.

Nie wzruszyły go zbytnio łzy urzędnika ministeryalnego Pawła Normand, ani omdlenia jego niedoszłej żony; z obojętnością słuchał porywów gniewu dyrektora kancelaryi ministeryalnej, pana Mingassol; z pobłażaniem patrzył na przelotny flircik zgrabnej pokojóweczki Julii z szoferem Pingletem — uwagę jego pochłaniały przedewszystkiem koncepty szalonej Benjaminy Lapistolles, córki milionera fabrykanta czekolady i z niezwykłą precyzyą przez autora opracowaną postać malarza bez talentu, Felicyana Bedarride.

Benjamina i Felicyan to istotnie dwie specyalnie przez Pawła Gavault umiłowane postaci sceniczne, gdy jednak pierwsza z nich posiada sporo rysów, znanych już z innych komedyj i fars, druga wyposażona została w szczegóły nowe, potęgujące jeszcze zainteresowanie się nią widzów i zdobywające dla niej niepodzielną ich sympatyę.

Zresztą i inne epizody świadczą o niezaprzeczonym talencie autora. Już choćby ta początkowa scena z pierwszego aktu, kiedy to Paweł Normand, malarz ze swoją modelką i pokojówką z braku czwartego partnera grają w karty, wróży dobrze o dalszym ciągu komedyi, a metoda, przyjęta w postępowaniu przez Felicyana Bedarride, „poświęcającego się" dla Pawła Normand, bo zupełne pustki w kieszeni nie pozwalają mu przyjemniej u kogoś innego spędzić lata, powoduje bezustanne wybuchy śmiechu.

Treści komedyi obszerniej streszczać nie będziemy: Benjamina Lapistolles, poznawszy przypadkowo wskutek wypadku automobilowego, Pawła Normanda, postanawia go zdobyć dla siebie, choć posiada już narzeczonego. Sytuacya wikła się na razie, Paweł czeka bowiem na wizytę swego zwierzchnika biurowego i przyszłego teścia p. Mingassol z córką; intryżki jednak zachwyconego urodą, konceptami i milionami panny Benjaminy malarza Felicyana Bedarride, doprowadzają po wielu scysyach, mniej lub więcej gwałtownych, do zamierzonego przez oboje spiskowców celu: Paweł poślubia Benjaminę, malarz natomiast staje na ślubnym kobiercu ze swoją modelką. Szczegóły powikłań powtórzyć się nie dadzą: trzeba je oglądać na własne oczy.

P. Irena Trapszo i p. Gustaw Rasiński odegrali główne role w komedyi, mianowicie Benjaminy Lapistolles i Felicyana Bedarride doskonale, opracowując je precyzyjnie w najdrobniejszych szczegółach.

Najbliższe ich otoczenie zasłużyło grą swoją również na najpełniejsze uznanie: p. Janina Jankowska, jako sympatyczna, pełna naturalnego humoru i temperamentu pokojówka Julia, p. Dobrzańska w roli modelki Rosetty, oraz pp. Jan Nowacki, jako Paweł Normand, Julian Dobrzański, niedoszły jego teść i Ludwik Lawiński — fabrykant czekolady, przyczynili się grą swoją do powodzenia komedyi.

W drugoplanowych rolach grali bardzo starannie pp. Rygier, Roman Hierowski, Kowalski, Czaki oraz pna Bogdanowiczówna.

—mre.—

Odczyt prof. dr. Jana Bołoz-Antoniewicza. Przypominamy, że pierwszy odczyt prof. dr. Jana Bołoz-Antoniewicza p. t. „Klasycy i romantycy wobec sztuki" odbędzie się jutro, we środę, dnia 14 b. m., o godzinie 7 wieczorem. Zwracamy uwagę, że odczyt odbędzie się w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5. Bilety do nabycia w księgarni Polskiej, a wieczorem od godziny 6 i pół przy wejściu na salę.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7 wieczorem „Urszula", operetka w 3 aktach H. Dostala, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Cyrulik Sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Tad. Łowczyńskiego i St. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Binrokraci", komedya w 4 aktach Henryka Nathansena. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach Sardou, z Siemaszkową w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Tadeusza Łowczyńskiego i Ign. Manna.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałymi nauczycielami ludowymi, bez oznaczenia miejsca służbowego, następujących tymczasowych nauczycieli, pełniących służbę wojskową: Hersza Adlera ze Stryja, Stefana Barana z Zagórza, Antoniego Bartę z Jezupola, Ludwika Barszczyńskiego z Ruskiej Wsi, Michała Bassaraba z Turki, Jana Bełdowicza z Andrychowa, Michała Białousa z Gajów buczackich, Mojżesza Bindera z Ulanowa, Bazylego Bodnaruka z Zielonej, Mikołaja Bończuka z Mieczyszczowa, Mikołaja Bożykowskiego z Łapszyna, Stanisława Brodka z Bulowic, Juliana Buczka z Przemyśla, Franciszka Buczkowskiego z Kozówki, Jana Buraka z Niniowa, Józefa Burkiewicza z Brzeżan, Jakóba Cekańskiego z Siedliszowic, Stanisława Ceranowicza z Rawy, Antoniego Chmiecika z Podwysokiej, Mieczysława Chome z Ustrzyk dolnych, Marcelego Choreckiego ze Stryjówki, Maryana Chudzika z Potylicza, Jozefa Czaję z Jadownik, Michała Czarneckiego z Sasowa, Emiliana Czechowskiego z Petlikowic starych, Józefa Czerneckiego z Chylczyc, Zacharyasza Czuchnowskiego ze Stanisławowa, Rudolfa Cywickiego z Iwanowiec, Stanisława Czyżowskiego z Tłumacza, Antoniego Demkowicza z Rogóżna, Eliasza Dmytryka z Nadwórnej, Adolfa Dobrzańskiego z Wieliczki, Michała Dobrzańskiego z Tarnopola, Maryana Doermana z Krakowa, Szymona Dragana z Petranki górnej, Natana Dreschera z Glinian, Edmunda Falkowskiego ze Stanisławowa, Stanisława Floryana z Tarnawy dolnej, Stefana Flunta z Chorobrowa, Jana Frankowskiego z Przemyśla, Józefa Frankowskiego z Sambora, Józefa Gadeckiego z Dominikowic, Ignacego Gąsiorskiego z Świątnik górnych, Franciszka Głąba z Moszczanicy, Feliksa Głowackiego z Balic, Michała Gockę z Kut, Michała Gofryka z Trościańca, Michała Gładysza z Sądowej Wiszni, Stanisława Goniczewskiego z Kamionki strumiłowej, Józefa Gołdę z Pikułowic, Karola Górniaka z Młynisk, Aleksandra Grzywacza z Wojakowej, Jana Hablewicza z Dołżanki, Mieczysława Hanuszewskiego z Glinian, Bazylego Harasyma z Rosulnej, Aleksandra Hawlickiego z Bohorodczan, Stanisława Hejnara z Libiąża małego, Wiktora Hippmana z Oświęcimia, Pawła Howzana ze Stanisławowa, Leona Hrehorowicza z Podkamienia, Teodora Hrycaja ze Strzelisk, Romana Hryniewicza z Dunajowa, Franciszka Iskrę z Kornatki, Tadeusza Janickiego z Bieńkówki, Pawła Jaremiszyna z Połupanówki, Józefa Jastrzębskiego z Podleszan, Kaspra Jaworskiego z Kołomyi, Stanisława Józefewicza z Samoklęsk, Kaspra Jurasza z Przemyśla, Karola Kaczkowskiego z Knihinina-Górki, Bohdana Kaczmarskiego z Gródka Jagiellońskiego, Eustachego Kamiańskiego z Żerebek król., Jana Karczmarskiego z Nowosiółki skałackiej, Bazylego Kepeszczuka z Kamiennej, Mojżesza Kimla z Monasterzysk, Grzegor a Kłyma z Łozówki, Antoniego Kokorudza z Nowosielicy, Kazimierza Komorowskiego z Poczajowic, Stanisława Koprowskiego z Turek, Jana Kormutę z Jawory, Józefa Kosydara z Jasła, Michała Kota z Huciska turzańskiego, Kaspra Kowickiego z Żywca, Łukasza Kusznira z Słobody złotej, Jana Kwietnickiego z Przemyśla, Jana Lisa ze Stanisławowa, Czesława Lumbego z Przyborowia, Jakóba Łapczyńskiego z Kniaźdwora, Zygmunta Łoteckiego z Bursztyna, Aleksandra Łotockiego z Stroniatyna, Stanisława Łukasiewicza z Zubrzca, Bazylego Łukaszewicza z Oleszy, Jakóba Maciuka z Kont, Józefa Magnowskiego z Trościaniec, Edmunda Makarewicza z Ponikowicy, Włodzimierza Malickiego z Trubczyna, Jana Marcinka z Dąbrowy, Dymitra Marczyszyna z Potoczysk, Teodora Melnyka z Kluczewa wielkiego, Tadeusza Mierzwińskiego z Tarnowa, Władysława Mielnika z Uhnowa, Zygmunta Modelskiego z Zamarstynowa, Franciszka Muszkę z Doliny, Włodzimierza Muzykę z Dzieduszyc małych, Franciszka Myszkę ze Śniatyna, Maryana Nawojskiego z Gniewczyny, Józefa Nowickiego z Magierowa, Antoniego Onyszczuka z Karłowa, Stefana Palczewskiego ze Szczyrku, Józefa Pasławskiego z Niemstowa. Leona Pawlikowskiego z Winnik, Dymitra Pawlikowskiego z Bołochowa, Rudolfa Paździorę z Kalwaryi, Baz. Pekańca z Wołczyszczowic, Jana Piechotę z Tarnobrzegu, Jana Piekarę z Lipnicy, Michała Pidłużnego z Winnik, Michała Pikiewicza z Oleszowa, Stanisława Pilińskiego z Drohobycza, Kazimierza Piwońskiego z Tarnopola, Stanisława Pliszewskiego z Kułaczkowiec, Juliana Połoszynowicza z Łukawicy, Józefa Pomersbacha z Sambora, Włodzimierza Postołowskiego z Kryczki, Stefana Poturniaka z Dżuryna. Tadeusza Prokopowicza z Sambora, Franciszka Rabkiewicza z Ciężkowic, Władysława Rączkę z Rudnika, Wiktora Radę z Żukowa, Borucha Raucha z Jabłonowa, Aleksandra Roweckę z Bratyszowa, Włodzimierza Rudnickiego z Torskiego, Kazimierza Rudnickiego z Łuki, Franciszka Rzehaka z Kolędzian. Chaima Schönholza ze Skały, Emila Siobowicza ze Zborowic, Jana Siranta z Czernichowa, Stanisława Siwego z Tarnopola, Józefa Skibę z Czortkowa, Jana Sługockiego z Sorocka, Tadeusza Smalskiego z Podwołoczysk, Piotra Smolija z Krasnosielec, Bazylego Sochackiego z Słobódki janowskiej, Stanisława Solińskiego z Żurawna, Atanazego Sołonynkę z Jezierzan, Bolesława Średniawę z Korzennej, Grzegorza Stachowa z Uścia zielonego, Romana Swyszczuka z Rymanowa, Antoniego Szapera z Dobczyc, Jana Szkwirkę z Wierzchni, Michała Szylaka z Ispasa, Michała Tarańkę z Wistowej, Włodzimierza Tarnowieckiego ze Zniesienia, Józefa Thora z Krakowa, Romana Trembickiego z Lubaczowa, Józefa Trojanowskiego z Turki nad Stryjem, Dyonizego Tustanowskiego z Zaleszczyk, Wiktora Urbańskiego ze Lwowa, Stanisława Vogelgesanga z Ostrowa, Piotra Walasa z Pcimia, Wojciecha Wąsa z Biesiadek, Grzegorza Warczaka z Kniażego, Jana Waśkę z Dryszczowa, Michała Waskuła z Luczek, Józefa Wawrzyszyna z Sokala, Wilhelma Weresza z Dąbrowy, Piotra Wiatra z Kańczugi, Antoniego Wilka z Radomyśla wielkiego, Michała Winiarza z Niniowa górnego, Włodzimierza Wiszomirskiego z Urycza, Franciszka Wójcika z Tropia, Kazimierza Wojtowicza z Hleszczawy, Jana Woźniaka z Kamionki Strumiłowej, Józefa Woźniakowskiego z Brodów, Jana Wyskiela z Dąbrówki Starzeńskiej, Kazimierza Zagańskiego z Kamienicy, Henryka Ziarkiewicza z Knihinina-Górki, Wojciecha Zjawina z Borszczowa, Karola Znamirowskiego z Buczacza, Bronisława Zyburę ze Stanisławowa, Franciszka Żytkiewicza z Trembowli.

Instytut ekonomiczny
założony z inicyatywy N. K. N.

W tych dniach odbyło się doroczne posiedzenie członków wydziału Instytutu ekonomicznego, który — jak wiadomo — został założony z inicyatywy N. K. N. dla popierania polskiej nauki ekonomicznej.

Przewodniczył prezes, prof. dr. Adam Krzyżanowski. Sprawozdanie obszerne z dotychczasowej działalności Instytutu ekonomicznego złożył sesretarz gen. Instytutu, dr. Leon Władysław Biegeleisen. Sprawozdanie to wyjdzie niebawem drukiem.

Instytut ekonomiczny prowadził akcyę w trzech kierunkach: akcyę wydawniczą, wykładową i kursową. W zakresie wydawnictw Instytut ekonomiczny może się poszczycić szeregiem prac naukowych, poświęconych gospodarczym i społecznym stosunkom na ziemiach polskich, pochodzących z pod pióra pierwszorzędnych sił naukowych. Instytut ekonomiczny wydał dotąd 21 prac, obejmujących najważniejsze problemy gospodarcze ziem polskich; w przygotowaniu są dalsze prace.

Jak wiadomo, wydał Instytut dotąd prace: prof. dr. Józefa Buzka p. t.: „Pogląd na wzrost ludności ziem polskich", prof. dr. Ernesta Tilla: „Nowela do kodeksu cywilnego", Edwarda Milewskiego: „Kooperacya i jej znaczenie w Polsce", dr. techn. Bollanda: „Co produkuje Galicya a co Królestwo", prof. dr. Antoniego Górskiego: „Braki produkcyi krajowej w Galicyi", dr. Stefana Schmidta: „Kolonizacya wewnętrzna jako czynnik obrony ziemi", prof. dr. Waleryana Kleckiego: „Produkcya mięsa w związku z hodowlą bydła", dr. Leona Władysława Biegeleisena: „Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej" (2 tomy), archit. Władysława Ekielskiego: „Odbudowa polskiej wsi", dr. Edwarda Grabowskiego: „Rozwój skupień ludności na ziemiach Polski", radcy Dworu inż. Romana Ingardena: „Drogi wodne", dr. Hen-

ryka Kornreicha: „Unia cłowa Austro-Węgier z Niemcami“, dr. Adama Mytkowicza: „Powstanie i rozwój emigracyi sezonowej“ (2 tomy).

Prace te były omawiane szeroko w prasie codziennej i peryodycznej, wywołując żywą dyskusyę i rozchodząc się we wszystkich dzielnicach polskich.

Dr. Biegeleisen przedstawił plan wydawnictw na przyszłość, omówił kwestyę pisma miesięcznego, poświęconego problemom odbudowy kraju, które niebawem zacznie w Krakowie wychodzić jako organ Komitetu odbudowy miast i wsi, a którego redakcya mieścić się będzie w Instytucie ekonomicznym.

Sprawozdawca przeszedł następnie do akcyi wykładowej i kursowej, w której Instytut rozwijał przez cały czas, jak wiadomo, nader ożywioną działalność. Pod kierownictwem dr. Biegeleisena odbyły się kursa ekonomiczno-społeczne w Wiedniu, Zakopanem i Krakowie. Były to cykle wykładów, trwające po 3—4 miesięcy, które obejmowały omówienie najważniejszych problemów gospodarczych i społecznych, w grupach: Ludność, Rolnictwo, Przemysł, Górnictwo, Handel, Kooperatywa, Kredyt, Ubezpieczenia, Sprawy publiczne i t. d.

Na kursach tych, z których zwłaszcza wiedeński, odbyty w czasach, gdy znaczna część inteligencyi polskiej grupowała się w Wiedniu, cieszył się wielkiem powodzeniem, prócz wykładów odbywały się seminarya i konwersatorya, gdzie pod kierunkiem wykładających omawiano poruszane na wykładach zagadnienia. Kursa te, które nosiły nazwę: „Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski“, cieszyły się liczną frekwencyą. Słuchacze, których bliżej zajmowały pewne gałęzie wiedzy, przystępowali do egzaminów kollokwialnych. Wiele z wydawnictw Instytutu zawdzięcza swe powstanie tym wykładom, prelegenci bowiem zostali przez Instytut uproszeni do ogłoszenia drukiem w formie naukowej poglądów wyrażonych w wykładach.

Prócz akcyi wykładowej, łączącej się z naukowymi celami Instytutu ekonomicznego jako placówki polskiej nauki ekonomicznej, poświęcił Instytut ekonomiczny pilną uwagę opiece naukowej nad inwalidami, powołując do życia kursa ekonomiczno-handlowe, przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych, oraz co już luźniej łączyło się z działalnością Instytutu, kursa przygotowawcze do matury gimnazyaln j. Największą wagę przywiązywał Instytut ekonomiczny do kursów, ekonomiczno-handlowych, które rozwinęły się doskonale, przysparzając krajowi sił fachowych dla przemysłu, rolnictwa i handlu.

Kursa te zatwierdzone przez Ministerstwo obrony krajowej i komendę twierdzy w Krakowie, obejmowały prócz nauk handlowych, także ogólne zasady nauk ekonomicznych, celem dania uczestnikom kursu podstaw ogólnego, potrzebnego im na późniejszem stanowisku wykształcenia. Dotąd odbyły się dwa kursa ekonomiczno-handlowe. Popyt za absolwentami kursu, jeśli chodzi o posady, jest znaczny, absolwenci kursów umieszczani są przez kierownictwo kursów na odpowiednich stanowiskach. Niezamożni otrzymują bezpłatnie podręczniki z Departamentu opieki N. K. N.

Ministerstwo obrony krajowej w uznaniu zasług Instytutu na polu opieki naukowej nad inwalidami, wyraziło kierownikowi kursu, dr. Leonowi Biegeleisenowi, oraz gronu profesorskiemu podziękowanie za patryotyczną działalność.

Prócz kursów ekonomiczno-handlowych prowadzi Instytut ekonomiczny, udzielając uczestnikom bezpłatnie skryptów i podręczników, kursa gimnazyalne, których referentem jest prof. gimn. dr. Leon Chwistek.

W ten sposób stał się Instytut ekonomiczny organizacyą naukowej pomocy dla inwalidów legionowych i żołnierzy polskich, służących w armii austryackiej, udzielając interesowanym, prócz nauki na kursach, wszelkich informacyj w sprawach studyów naukowych.

Obecnie w toku są następujące kursa: trzeci kurs ekonomiczno-handlowy, na który uczęszcza przeszło 40 słuchaczy, kursa przygotowawcze do pierwszego i drugiego egzaminu prawniczego oraz rygorozum, kurs przygotowawczy do matury gimnazyalnej. wreszcie kurs gimnazyalny, obejmujący klasę V. i VI.

Nad sprawozdaniem z działalności Instytutu rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos między innymi: prezes prof. dr. Władysław Leopold Jaworski, prof. dr. Adam Krzyżanowski, dr. Zofia Daszyńska-Golińska i sprawozdawca dr. Leon Władysław Biegeleisen.

Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie do wiadomości, wyrażając prezydyum Instytutu uznanie i podziękowanie za wydatną bardzo, ruchliwą i owocną działalność na polu naukowo-wydawniczem i wykładowo-kursowem.

Następnie omawiano plan dalszy działalności Instytutu, w szczególności postanowiono przygotować wydawnictwo zbiorowe, poświęcone poszczególnym gałęziom gospodarstwa narodowego na obszarze ziem polskich, oraz upoważniono prezydyum do wszczęcia kroków o przemianę w swoim czasie Instytutu ekonomicznego w stowarzyszenie, przyczem ustalono dyrektywę w ułożeniu statutu co do kooptacyi członków.

Instytut ekonomiczny rozpoczął — co podkreślić należy — swą działalność wśród wyjątkowo trudnych warunków, skoro się zważy, że i przed wojną rozwój nauk ekonomicznych u nas pozostawiał wiele do życzenia. Niemniej dzięki energii i niestrudzonej pracy zarządu Instytutu udało się Instytut ekonomiczny już podczas wojny uczynić placówką i centrum polskiej pracy naukowej na polu ekonomicznem. Nie wiele nawet z instytucyj zagranicznych może się wykazać tylu rezultatami podczas wojny, co Instytut. — Jest nadzieja, że w dalszym ciągu, jak dotąd, Instytut rozwinie ożywioną działalność, czego mu życzyć należy w interesie rozwoju nauki gospodarstwa narodowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchanie.

Wiedeń, 13 marca Najj. Pan przyjął wczoraj w Badenie na posłuchaniu P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinica.

Mianowania.

Wiedeń, 13 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister skarbu posunął do VII. klasy rangi starszych zarządców podatkowych, Adama Pluteckiego i Franciszka Sowulskiego, pełniących służbę w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu jako fachowe i rewizyjne organa urzędu podatkowego.

Generał Arz u Cesarza Wilhelma.

Berlin, 13 marca. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu nowo-zamianowanego szefa austro-węgierskiego sztabu generalnego, generała piechoty Arza.

Prezydyum Koła Polskiego u Pana Prezydenta Ministrów

Wiedeń, 13 marca. P. Prezydent Ministrów hr. Clam Martinic przyjął wczoraj w obecności P. Ministra Bobrzyńskiego prezydyum Koła Polskiego, pod przewodnictwem Prezesa, b. Ministra Bilińskiego. Przybyli posłowie: b. Minister Abrahamowicz, Daszyński, wiceprezydent Izby posłów radca Dworu German, b. Minister Głąbiński i radca Dworu Kędzior. W ciągu narady omówiono szczegółowo najważniejsze aktualne sprawy galicyjskie.

Przedstawiciele ukraińskiej reprezentacyi parl. u hr. Clam-Martinica

Wiedeń, 13 marca. *Slavische Korresp.* donosi: Dnia 10 b. m. przybyli do P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinica w imieniu ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej: prezes Romańczuk i członkowie komisyi parlamentarnej Petrusiewicz i Eugeniusz Lewicki i przedstawili P. Szefowi gabinetu najważniejsze żądania ludności ukraińskiej w Galicyi. W związku z tem urgowali przedewszystkiem jaknajrychlejsze zwołanie parlamentu, zauważając, że utworzenie t. zw. warunków niezakłóconej czynności Rady państwa jest całkiem zbędne, bo ze względu na wewnętrzne stosunki w Państwie i powszechne życzenie ludności, by trybunę parlamentarną otwarto jak najrychlej, i tak zapewniona jest spokojna i skuteczna działalność Izby posłów.

Następnie omówiono zmianę na stanowisku P. Namiestnika Galicyi. Przedstawiciele ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej wyrazili pragnienie, ażeby P. Namiestnikowi, który, co prawda, zrobił na ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej sympatyczne wrażenie, ale który nie może być obeznany z odrębnymi stosunkami narodowościowymi w kraju, ułatwiono odpowiedniemi zarządzeniami celową administracyę kraju, uwzględniającą w równej mierze obie narodowości.

P. Prezydent Ministrów złożył uspokajające oświadczenie, że oczywiście nowy P. Namiestnik także wobec Ukraińców trzymać się będzie tych linij wytycznych, według których należy postępować z równą sprawiedliwością względem wszystkich ludów Monarchii. Co się tyczy poruszonych żądań ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej, P. Prezydent Ministrów przyrzekł przychylne a szybkie załatwienie we wszystkich wypadkach, w których okaże się ono konieczne, natomiast rozległe żądania narodowe trzeba wpierw przedyskutować i przygotować, co zdaniem premiera w obecnej chwili nie łatwo się da uskutecznić. Co się tyczy zwalczanego przez ukraińską reprezentacyę parlamentarną wyodrębnienia Galicyi, to Rząd w tej sprawie powodować się będzie wyłącznie interesami Państwa. W sprawie zwołania parlamentu Rząd niezmiennie trwa przy swem programowem oświadczeniu, oraz na stanowisku złożonych oświadczeń zapowiadających rychłe zwołanie Rady państwa.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 13 marca. Na końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego pos. Apponyi uzasadniając nagłą interpelacyę w sprawie utworzenia wspólnej Rady żywnościowej, domagał się od rządu przedstawienia celów i składu tej organizacyi. Prezydent Ministrów hr. Tisza oświadczył, że wspólna Rada żywnościowa ma jedynie tworzyć organ o charakterze informacyjnym. Doniesienia dzienników wiedeńskich o tej rzeczy nie są autentyczne. Rada ta była nieodzowną, aby stworzyć ścisły kontakt między Rządem austryackim a węgierskim jakoteż zarządem armii w kwestyach żywnościowych. Rada nie ma własnego zakresu działania i nie podejmuje uchwał.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 13 marca. Do Sejmu pruskiego wpłynął wniosek narodowo-liberalnego posła Friedberga proszący rząd o przedłożenie projektu ustawy, któryby dokonał takiej zmiany składu Izby panów, aby przy utrzymaniu królewskiego prawa powoływania członków, lecz przy usunięciu wszelkich praw familijnych i stanowych, które dotychczas były podstawą należenia do Izby panów, zapewniono w Izbie panów odpowiednie wyszłe z wyborów przedstawicielstwo wszystkim większym związkom komunalnym i kołom zawodowym, ważnym dla życia gospodarczego i kulturalnego narodu.

Zatapianie okrętów.

Chrystyania, 13 marca. Norweskie Biuro tel. donosi z Haugsunder: Parowiec „Lars Forstenoes“ zatopiono na morzu Północnem poza strefą niebezpieczną. Załoga wylądowała w Pembroke. Zatopiono także żaglowiec „Silas“ z Grünstad. Parowiec „Asbojörn“ (3459 tonn) z Christianssund zatopiono na morzu Północnem poza strefą niebezpieczną. Jeden oficer zginął, trzech marynarzy jest rannych. Los reszty załogi niewiadomy. Wreszcie zatopiono żaglowiec „Spartan“ (2285 tonn) z Twedestrand poza obszarem zamkniętym morza Północnego. Załoga wylądowała w Irlandyi.

Haga, 13 marca. Holenderskie przedsiębiorstwo „Tankstoom boot-Maarnhappij“ otrzymało wiadomość z Lizbony, że parowiec „Arras“ u ujścia rzeki Tajo został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załogę uratowano. Parowiec „Ystrom“, o którym obiegała pogłoska, że go zatopiono, przybył wczoraj w dobrym stanie do Ymuiden.

Duński następca tronu pełnoletni.

Kopenhaga, 13 marca. Z okazyi ogłoszenia pełnoletności następcy tronu wręczył mu poseł niemiecki w obecności króla order Czarnego Orła.

Deficyt zboża.

Lugano, 13 marca. Według dziennika *Avanti* deficyt zboża we Francyi wynosi 40 milionów cetnarów metrycznych, w Angli 20 a we Włoszech 25.

Zerwanie stosunków z Niemcami przez Chiny.

Pekin, 13 marca. *(Reuter).* Izba posłów na tajnem posiedzeniu aprobowała politykę rządu włącznie z zerwaniem stosunków z Niemcami, większością 300 głosów.

Z Izby francuskiej.

Paryz, 13 marca. Według urzędowego sprawozdania większość rządowa podczas pierwszego głosowania w Izbie na posiedzeniu piątkowem wynosiłu 256 głosów, mniejszość liczyła 180 głosów. Przy drugiem głosowaniu okazał się (po sprostowaniu) stosunek 293 przeciw jednemu głosowi.

Cała prasa zajmuje się wynikiem głosowania i zapytuje, czy istnieje przesilenie gabinetowe.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 28 *K*
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 14 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . 7 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2·40 *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . 36 *K* — *h*
półrocznie . . . . . . 18 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 9 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . . 3 *K* — *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcy.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu“ oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i ego czasy“.

NADESŁANE.

Licytacye.

E. 39/17 (2). Mozesowi Liberowi kupcowi w Baligrodzie sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku przeciw Mozesowi Lieberowi kupcowi w Baligrodzie o 816 kor. zpn. toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Baligrodzie ma być doręczona uchwała z dnia 17 lutego 1917 lcz. E. 39/17 którą dozwolono egzekucyi przez przymusową licytacyę realności obj. lwh. 393 ks gr. gm. Baligród. Ponieważ niewiadomo, gdzie Mozes Lieber przebywa ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Rattlera adwokata w Baligrodzie.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 17 lutego 1917.

E. 36/17 (3). Dawidowi i Sarze Sichermanom właścicielom realności w Baligrodzie w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku przeciw Dawidowi Sarze Sichermanom o 204 kor. zpn. toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Baligrodzie ma być doręczona uchwała z dnia 18 lutego 1917 lcz. E. 36/17 (2), którą dozwolono egzekucyi przez przymusową licytacyę realności lwh. 178 ks gr. gm. Baligród. Ponieważ niewiadomo gdzie na wstępie wymienieni przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Rattlera adwokata w Baligrodzie.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 18 lutego 1917. (999)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 150/17. (966 3—3)

Celem obsadzenia posad c. k. notaryuszów w Głogowie i Sokołowie ewentualnie innej w obrębie c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnić się mogącej posady c. k. notaryusza w drodze przeniesieniu rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze wnosić należy do tej c. k. Izby notaryalnej do dnia 1 kwietnia 1917 r. włącznie. C. k. Izba notaryalna. Tarnów, dnia 4 marca 1917 r. Bujnowski m. p.

C. III. 23/17 (2). Przeciw Sebastyanowi, Józefowi i Tomaszowi Żurawskim których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie przez nieletniego Władysława Madeja pozew o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy głównej na dzień 12 kwietnia 1917 o godzinie 9 rano przed tutejszym Sądem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Sebastyana, Józefa i Tomasza Żurawskich ustanawia się pana dr. Isenberga, adwokata w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych Żurawskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 27 lutego 1917. (1000)

L. 2500 z r. 1917. Opisanie przedmiotów w przemytnictwie przytrzymanych. Dzień przytrzymania: 5 grudnia 1913. Miejsce przytrzymania: Restauracya Leona Rosnera Kraków ul. Stolarska l. 13, wyszynk wódek Hudesa Hirschberga, Maksa Feldmanna Kraków ul. Zwierzyniecka l. 23 i wyszynk Jakoba Charapa Kraków Floryańska 36. Przytrzymane przedmioty: Automat do gry losowej firmy „Caille Brothers & C. w Detroit w Ameryce, systemu Palts, Peuding jeden duży „Venus" i dwa mniejsze, które w wymienionych lokalach ustawił w dniach 19 listopada, 4 grudnia, 3 grudnia 1913. Leopold Galati agent powyższej firmy, w owym czasie w Krakowie przy ul. Wielopole L. 7 zamieszkały obecnie niewiadomego miejsca pobytu. Ponieważ tenże Leopold Galati mimo wezwania nie jawił się do przesłuchania w dniu 13 grudnia 1913 a i dalsze poszukiwania za nim nie odniosły dotychczas skutku, przeto po myśli §§ 621, 622 i 623 ust. karn. skarb. wzywa się go względnie każdego, ktoby rościł sobie prawa własności do powyższych automatów, na tej drodze, aby w ciągu 90 dni jawił się w tutejszej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego, ul. Kanoniczna l. 17 I. p. celem przesłuchania odnośnie do opisu czynu z dnia 6 grudnia 1913 o ustawienie w powyższych lokalach publicznych automatów do zakazanej gry losowej, gdyż w przeciwnym razie postąpi się z tymi automatami wedle przepisów prawnych.

Kraków, 28 lutego 1917. (996 1—3)

C. II. 22/17. Przeciw Franciszkowi Sarepacie ze Stanisławia górnego wniesiona została przez Agnieszkę Bik skarga o ojcostwo i alimenta. Termin w tej sprawie wyznaczono na 9 marca 1917 o godzinie pół do 10 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Franciszek Sarepata przebywa, ustanowiono w celu strzeżenia jego praw kuratorem adwokata dr. Niecia w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 13 lutego 1917. (989)

Ns. 3753/17 (2). Iwan Farysej, żołnierz 89 pułku piechoty, urodzony w Korczminie, powiat Rawa ruska, lat 28, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię dezercyi.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maksymiliana Fränkla. (923)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 27 lutego 1917.

Ns. 3723/17 (2). Emil Schaffer aus Freudental, 20 Jahre alt, röm. kat., ist laut Erhebungen des k. u. k. Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Israel Dawid Goldberg v n Amtswegen bestellt worden. (919)

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 20 Februar 1917.

Ns. 3749/17 (2). Katarzyna Sowińska z Horodysk ad Lipica górna, powiat Rohatyn, podejrzana jest na podstawie aktu Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowsgo zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższej obwinionej. — Obrońcą z urzędu obwinionej mianuje się adwokata dr. Stanisława Garfeina. (922)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 lutego 1917.

Ns. 3722/17 (2). Ołeksa Nakoneczny z Melechowa, powiat Żydaczów, lat 24, religii gr. kat., jest według dochodzeń c. k. Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Bielińskiego. (915)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 20 lutego 1917.

Ns. 3724/17 (2). Teodor Mysyszyn z Bronicy, powiat Drohobycz, lat 36, religii gr. kat., rolnik, jest według dochodzeń silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Nuchima Judy Altschillera. (916)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 20 lutego 1917.

Ns. 3742/17 (2). Przeciw Petrowi Matwijów, gospodarzowi w Obłaźnicy, powiat Żydaczów, zamieszkałemu, religii gr. kat., zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwaterm. do K. 2547/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stefana Fedaka. (920)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 24 lutego 1917.

Ns. 3735/17 (2). Michał Medwecki z Litiatyna, lat 19 liczący, zarobnik, żołnierz 19 pułku obrony krajowej, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Wojciecha Dziedzica. (917)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 21 lutego 1917.

Ns. 3736/17 (2). Dmytro Sapiha, gospodarz z Dolinian, powiat Rohatyn, religii gr. kat., podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Aleksandra Elmera. (918)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 21 lutego 1917.

L. 45.022/2641 I. a. (995)

Rozpisanie rozprawy ofertowej

celem wymiany mosiężnych, lanych z bronzu i miedzianych okuć przy drzwiach.

Zarządzone rozporządzeniem Ministerstwa obrony krajowej z 23 lutego 1917 Dz. p. p. Nr. 68 roboty przy wymianie okuć przy drzwiach będą oddane w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

Przedmiot rozprawy ofertowej stanowi wymiana okuć przy drzwiach w budynkach i ogrodzeniach c. k. państw. stołecznego i rezydencyjnego miasta Wiednia, krajowych stołecznych miast Berna, Grazu, Insbruka, Celowca, Lublany, Lwowa, Lincu, Pragi, Solnogrodu, państw. wolnego miasta Tryestu, jak również krajowych miast stołecznych Opawy i Zadaru wraz z odnośnemi przedmieściami.

Nadaż może być zgłoszoną także na jedno lub na kilka miast wyżej wymienionych, a także i na inne miasta.

Zastrzega się częściowe rozdanie robót na poszczególne miasta a w Wiedniu i Pradze także na znaczniejsze części miast.

Okuć zastępczych dostarczy zarząd wojskowy stosownie do postanowień warunków ofertowych.

Roboty muszą się rozpocząć natychmiast po dostarczeniu okuć zastępczych. Roboty mające się w ciągu miesiąca wykonać do których zobowiązuje się oferent mają być uwidocznione w wykazie cen.

Ustalenie cen nastąpi wedle cen jednostkowych.

Nie wymaga się złożenia wadyum.

Przedsiębiorcy których oferty będą przyjęte, mają jednak złożyć dla zabezpieczenia kaucyę gwarancyjną w wysokości 10.000 kor. za każde miasto względnie za każdą część miasta.

Kaucya ta ma być uzupełniona stosownie do przyznanej każdorazowo sumy wynagrodzenia do 10 prc. od sta tej sumy.

Nadto za zastępcze okucia należy złożyć osobne zabezpieczenie stosownie do postanowień warunków ofertowych.

Potrzebne do wnoszenia nadaży załączniki i formularze można otrzymać w c. k. Ministerstwie robót publicznych w Wiedniu IX., Porzellangasse 33 a (Liechtensteinstrasse 46 a) III. piętro, drzwi 276, do 27 marca 1917 w dnie powszednie między godziną 10 a 1.

Na wniesione w należytym czasie podanie będą załączniki po jednym egzemplarzu oferentom na ich koszt przesłane pocztą.

Nadaże ostemplowane po myśli obowiązujących przepisów należytościowych i podpisane w sposób firmie właściwy winne być wniesione najpóźniej do środy 28 marca 1917 godziny 12 w południe w opieczętowanych kopertach oznaczonych napisem; „Oferta na wymianę okuć przy drzwiach" do protokołu podawczego wspomnianego Ministerstwa w Wiedniu IX., Liechtensteinstrasse 46 lub jako przesyłka polecona nadana do powyższego protokołu przez oferenta na jego koszt na pocztę najpóźniej na dwa dni przed upływem powyższego terminu.

Do ofert dołączyć należy podpisane warunki ofertowe oraz wykaz cen po dokładnem wypełnieniu wszystkich punktów.

Załączniki te mają być należycie ostemplowane.

Do zgłaszania ofert i odnośnych przepisanych załączników wolno użyć tylko urzędowych formularzy.

Otwarcie ofert odbędzie się w czwartek 29 marca 1917 o godzinie 10 przed południem w Ministerstwie robót publicznych w Wiedniu IX., Porzellangasse 33 a) II. piętro w małej sali posiedzeń przy dopuszczeniu oferentów.

Przyznanie robót nastąpi w imieniu zarządu wojskowego przez Ministerstwo robót publicznych najpóźniej w dniu 16 kwietnia 1917.

Z c. k. Namiestnictwa.

Biała, dnia 9 marca 1917.

Firmy.

Firm. 13/17 Spółk. Rg. A. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje: Siedziba firmy: Nowy Sącz' na Załubinczu. Brzmienie firmy: Markus Friedmann et Józef Geller. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł garbarski. Firma spółki: jawna spółka. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Friedmaun i Józef Geller. Podpis firmy: podpis Markusa Friedmanna lub Józefa Gellera. Dzień wpisu: 3 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, j. handl. Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 marca 1917. (993 2—3)

Firm. 84/17 Stow. V. 175. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Miejskie Towarzystwo kredytowe w Krakowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 30 stycznia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest popieranie zarobku i gospodarstwa swoich członków w myśl ustawy z 9 kwietnia 1873 przez udzielenie im pomocy prawnej, finansowej i technicznej. Czas trwania stowarzyszenia: nie ograniczony. Dyrekcya: Dyrekcya (Zarząd) składa się z dwóch dyrektorów i dwóch zastępców. Dyrektorami wybrani zostali na przeciąg trzech lat pp.: dr. Teofil Warchałowski emer. radca Dworu w Krakowie i Henryk Spalke emer. nadinspektor kolei w Krakowie, zaś zastępcami dyrektorów pp.: Władysław Kaczmarski inżynier w Krakowie i Marceli Dutkiewicz kupiec w Krakowie. Podpis firmy: Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod stampilią Stowarzyszenia umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia: Ogłoszenia Stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich. Udziały członków: Udział członka wynosi 50 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: ograniczona do udziału, a nadto dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków zaś wybrany przez nią komitet nadzorczy do dyrekcyi składa się z czterech członków. Data wpisu: 17 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 16 lutego 1917. (905)

Firm. 60 Stow. V. 285. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Związek lwowskich handlarzy jaj stow. zarej. z ogr. odpow. po niemiecku Verband lemberger Eierhändler registrierte Genossenschaft m. b. H. Data statutu: 30 stycznia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie swoich członków w jaja, które nabywać będzie w myśl rozporządzeń Wojennego Urzędu żywnościowego. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z dyrektora, zastępcy dyrektora i trzech do pięciu członków dyrekcyi. Członkami dyrekcyi wybrano: dyrektorem Esrę Wolfa Wischika kupca we Lwowie plac Strzelecki l. 2, zastępcą dyrektora Jakóba Rottenberga, kupca we Lwowie ul. Żółkiewska l. 27. członkami dyrekcyi: Noego Hebenstreita, kupca we Lwowie ul. Grodzickich l. 8, Berischa Pfeffera kupca we Lwowie pl. Teodora 8 i Chaima Ehrli ha kupca we Lwowie ul. Snieżna l. 5. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy każdoczesny dyrektor lub jego zastępca z członkiem dyrekcyi, albo prokurzysta z jednym z członków dyrekcyi. Ogłoszenia następować będą w dzienniku przez dyrekcyę oznaczonym. Udział członka 50 koron. Odpowiedzialność rozciąga się do pięciokrotnej kwoty deklarowanego udziału. Data wpisu 5 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 3 lutego 1917. (926)

Firm. 860 Rg. C. II. 126. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: Landesanstalt für landwirtschaftliche Industrie, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) projektowanie, budowanie i rekonstruowanie przy współudziale ukwalifikowanych sił technicznych zakładów przemysłu rolniczego, w szczególności zakładów przemysłu młynarskiego, gorzelnianego i drzewnego, oraz udzielanie opinii i porad technicznych i komercyalnych w sprawach przemysłu rolniczego, jakoteż organizowanie komercyalne i finansowe poszczególnych gałęzi tego przemysłu, b) zakładanie i prowadzenie na własny rachunek fabryk i pracowni przyborów, urządzeń, maszyn i materyałów z zakresu przemysłu i rolnictwa wogóle, c) kupno i sprzedaż przyborów, urządzeń, maszyn i materyałów z zakresu przemysłu rolniczego i rolnictwa w ogóle, d) pośrednictwo w zakupnie artykułów pod b) i c) wymienionych, e) nadzorowanie i konserwacya zakładów przemysłu rolniczego, f) szerzenie fachowych wiadomości z zakresu przemysłu rolniczego i rolnictwa za pomocą czasopism i innych wydawnictw. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 25 października 1916 l. rep. 17719. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 98.000 kor., wpłacono gotówką 49.000 kor. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj zawiadowcy kollektywnie. Walne zgromadzenie może powiększyć ilość zawiadowców i zamianować w dowolnej liczbie zastępców zawiadowców. Zawiadowcy: Zygmunt Sochacki, profesor Politechniki we Lwowie i Herman Feldstein właściciel realności we Lwowie, ul. Herbultów l. 7. Podpis firmy: dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca z zastępcą zawiadowcy, albo też jeden zawiadowca lub jeden zastępca zawiadowcy z jednym prokurzystą, a to w ten sposób, że pod wypisaną przez kogokolwiek, wydrukowaną, lub wyciśniętą firmą Spółki kładą swoje własnoręczne podpisy. Prokurę udzielono: Wawrzyncowi (Loremowi) Karczyńskiemu, dyrektorowi młyna we Lwowie, ul. Słowackiego l. 16. Spółka ma Radę nadzorczą złożoną z 5 członków. Dzień wpisu: 24 listopada 1916 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 18 listopada 1916. (931)

Firm. 940 Rg. A. II. 88. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Piotr Mikolasch i Spółka we Lwowie. Wystąpił: Dr. Henryk Piotr Mikolasch. Odtąd właścicielem sam Andrzej Romaszkan, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, iż pod jej dotychczasowem brzmieniem położy swój podpis. Dzień wpisu: 10 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 3 stycznia 1917. (932)

Firm. 517/14 stow. V. 198. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Kasa stolarska stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie. Data statutu: Lwów, dnia 27 marca 1914. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest wspieranie przedsiębiorstw przemysłowych i stanu gospodarczego członków stowarzyszenia, udzielanie w tym celu członkom kredytu, popieranie organizacyi rękodzielniczych wytwórczych jak stowarzyszeń surowcowych, magazynowych, maszynowych, warstatowych, produkcyjnych (wytwórczych w ścisłym znaczeniu) nakładowych i ich odmian. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z najmniej 4, a najwyżej 6 członków wybieranych przez walne zgromadzenie na wniosek Rady nadzorczej na lat 3, z tem, że pierwsza dyrekcya urzęduje tylko jeden rok. Na walnem Zgromadzeniu 27 marca 1914 wybrani zostali dyrektorami: Emil Czerniawski, Maryan Polański, Teodor Roch, Jan Szczurkowski majstrowie stolarscy we Lwowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia będą umieszczane na lokalu stowarzyszen a względnie w jednem z czasopism oznaczonych przez Walne Zgromadzenie. Udział członka: wynosi 100 koron. Odpowiedzialność sięga po za udział, nadto za każdy udział jeszcze dalszą sumą w wysokości 200 koron. Data wpisu: 4 maja 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1914. (914)

Firm. 950 Rg. A. I. 129. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Poll et Chuwiz. Wystąpiła spólniczka Clara Poll. Odtąd właścicielem sam Kallman Chuwiz, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Poll et Chuwiz umieści swój podpis. Dzień wpisu: 16 stycznia 1917.

C. k Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 9 stycznia 1917. (930)

Firm. 771 Rg. A. I. 118. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze hanhlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 2 Brzmienie firmy: Musiałowicz i Janik. Przystąpił: Bogumił Jerzy Kislinger we Lwowie. Skutkiem czego powstała jawna spółka. Odtąd właścicielami są: Zofia z Musiałowiczów Kislingerowa i Bogumił Jerzy Kislinger. Uprawnieni do zastępstwa tylko spólnik Bogumił Jerzy Kislinger, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis Bogumił Kislinger. Prokurę Bogumił Kislinger wykreslono. Dzień wpisu: 6 października 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 6 października 1916. (933)

Firm. 12 Rg. A II. 89. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Sienkiewicza 5. Brzmienie firmy: Centralne biuro przedsiębiorstwa dla eksploatacyi szutru i kamieniołomów, dostawa materyałów do budowy dróg i odbudowy kraju spółka Bracia Ludwik i Seweryn Wilczek we Lwowie, Sienkiewicza 5, po niemiecku: Zentral-Unternehmungs-Bureau für Exploitation von Schotter und Steinbrüchen nebst Materiallieferung zum Strassen und Wiedraufbau des Landes; Gesellschaft Gebr. Ludwig u. Seweryn Wilczek Lemberg Sienkiewicza 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest zawarty w brzmieniu firmy. Forma spółki: jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Ludwik Tomasz Jan 3 im. Wilczek właściciel dóbr i Seweryn Maryan 2 im. Wilczek dyrektor fabryki we Lwowie, ul. Sienkiewicza l. 5. Do zastępstwa są uprawnieni: obaj spólnicy samodzielnie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisanem, lub wydrukowanem brzmieniem firmy jeden ze spólników swój podpis umieści. Dzień wpisu: 17 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 16 stycznia 1917. (938)

Firm. 949 Rg. C. I. 326. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru C. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Francusko polskie Towarzystwo naftowe spółka z ogr. poręką. Stosunki prawne: na walnem zgromadzeniu spólników odbytem dnia 18 listopada 1916 uchwalono zmianę art. XIV. kontraktu spółki oraz podwyższenie kapitału zakładowego spółki o dalszą kwotę 400.000 koron na poczet której wpłacono gotówką 132.500 koron. Prokurę udzielono dr. Stanisławowi Krokowskiemu kandydatowi adwokatury we Lwowie. Dzień wpisu: 15 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział IV.

Lwów, dnia 8 stycznia 1917. (928)

Firm. 19/17 Poi. II. 5. Löschung einer Firma. Gelöscht wurde im Register am 9 Februar 1917 infolge Gewerberücklegung: Sitz der Firma: Biala. Wortlaut der Firma: „L. Reiner“. Betriebsgegenstand: Krämerei mit Gemischtwaaren.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abt. II.

Wadowice, am. 9 Februar 1917. (878)

Firm. 15 Rg. A II. 27 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddz. A. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Lwów, ul. Podlewskiego l. 7. Brzmienie firmy: S. Lambert i Ska, po niemiecku: S. Lambert et Comp. Zmiana firmy: Lambert i Krzysiak, po niemiecku: Lambert et Krzysiak. Podpis firmy następować będzie w ten sposób, że każdy spólnik osobno umieści pod słowami zawierającymi pełne brzmienie firmy swoje imię. Data wpisu: 20 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 13 stycznia 1917. (929)

Firm. 875 Rg. C. II. 123. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiebku: Vereinigte Erdgas und Gasolin Werke-Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Umową dodatkową z daty Lwów, 10 listopada 1916 l. rep. 39013 zmieniono ustęp piąty kontraktu spółki, w ten sposób, iż podwyższono kapitał zakładowy spółki o kwotę 300 000 koron wpłaconą w gotówce — wysokość kapitału zakładowego wynosi więc odtąd 2,000.000 koron. Trzecim zawiadowcą spółki ustanowiony Mieczysław Longchamps, inżynier górniczy w Borysławiu. Dzień wpisu: 23 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 16 grudnia 1916. (935)

Firm. 6 Rg. C. II. 136/17. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Rymanowska Spółka naftowa, Spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku: Rymanower Nafta Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa jest: a) zakupno i sprzedaż terenów naftowych, b) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek wierceń za ropą i innymi Państwu niezastrzeżonymi minerałami, sprzedaż i zakupno tych produktów,) zakładanie rurociągów i zbiorników ropnych, gazowych, warstatów i innych zakładów przemysłowych potrzebnych dla eksploatacyi i przeróbki ropy i jej ubocznych produktów, tudzież zakupno w tym celu nieruchomości. Forma Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 2 grudnia 1916 l. rep. 17946. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 300.000 koron — wpłacono 150.000 koron. Uprawniony do zastępstwa: Każdy zawiadowca samoistnie. Zawiadowcy: 1. dr. Ludwik Roehr adwokat we Lwowie, ul Romanowicza l. 1. 2. Rudolf Polt inżynier we Lwowie, ul. Kochanowskiego 14. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisem, drukiem lub stampilią brzmienie firmy zawierającą skreśli jeden zawiadowca swój podpis. Spółka ma Radę nadzorczą składającą się z czterech osób. Dzień wpisu: 18 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1917 (934)

Amortyzacye.

Nc. I. 601/17 (3). Na wniosek Kazimierza Żerebeckiego w Gorlicach (Zawodzie) zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej podanych papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych papierów, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładowa oszczędności na imię Kazimierza Żerebeckie, o wystawiona, a na kwotę 3000 kor. opiewająca, złożona w roku 1912 w Zakładzie kredytowym stow. zareje tr. z ogr. poręką w Sieniawie. Nr. 129 fol. 132 z dopisanymi odsetkami w kwocie 149 kor. 64 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 20 lutego 1917. (990 2—3)

T. Nc. 287/16 (2) Na wniosek p. Dory Fass w Janowie koło Lwowa, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego dokumentu, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten dokument jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: Dokument sprzedaży Nr. 77231 na zakupiony w domu bankowym Aleksandra Suchanka w Bernie los turecki Nr. 353.595 na 400 franków.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.

Lwów, 11 stycznia 1917. (975 2—3)

Nc. V. 14/17 (4). Na wniosek Anny Głębockiej gospodyni z Kormanic, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego przemyskiej Kasy oszczędności Nr 11231 z 23 kwietnia 1914 na cztery sznurki korali czerwonych, opiewających na 50 kor. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 16 lutego 1917. (985)

T. 22/17 (1). Na wniosek Luny Halpern zamężnej Łazor, żony c. i k nadporucznika artyleryi w Sopron na Węgrzech, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla niewypełnionego opiewającego na 5000 kor. i akceptowanego przez Henryka i Maksa Wieslów. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 27 lutego 1917. (987)

Nc. V. 712/16 (5). Tus uchwałę z dnia 13 grudnia 916 lcz. Nc. V. 712/16 (3), którą zarządzono umorzenie polisy Towarzystwa New York Nr. 4626485 protestuje się w następujący sposób: Oznaczenie: Polica ubezpieczenia na życie Towarzystwa New. York we Wiedniu I. Graben 8, Nr. 4626485 opiewająca na 5000 kor. wystawiona dnia 10 września 1909 płatna braciom ubezpieczonego Jana Masiuka Michałowi, Teodorowi i Dymitrowi Masiukowi po równych częściach, względnie w razie wcześniejszej ich śmierci prawnym następcom ubezpieczonego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 28 lutego 1917. (978)

T. 380/16 (5) Na wniosek c. k. Prokuratoryi im. Skarbu Państwa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. książeczki wkładkowe Banku krajowego Nr. 28334 na kwotę 6000 kor. i Nr. 32746 na kwotę 2500 kor na nazwisko ks. Jan Brandys opiewające, 2. książeczki wkładkowe Galic. Kasy oszczędności: Nr. 105854 na nazwisko Markus Wittlin i Chaim Thun i na 1200 koron Nr. 68161 na nazwisko Anzel Taube i na 2820 koron, Nr. 100952 na Samuel Lowicz i kwotę 100 koron, Nr. 100953 na Simon Lowi z i 100 koron. Nr. 102888 na Samuel Lowicz i 200 kor., Nr. 45399 na Jan Pastuszyński i 130 kor., Nr. 63451 na Zarząd dóbr Busk i 200 kor., Nr. 63456 na Zarząd dóbr Busk na 174 kor., Nr. 74811 na Jan Hanakowski i 110 kor. 10 h., Nr. 91623 na Zarząd dóbr Busk i 80 kor., Nr. 23947 na rzecz gr. kat. cerkwi w Sieleu i 1349 kor., Nr. 34546 na Zarząd dóbr Busk i 150 kor., Nr. 63467 na Bronisław Wisłocki i 150 kor, Nr. 86317 na Kaucya pol. w Jamnem i 39 koron 61 h., Nr. 86311 na Kaucya pol. Banuninie i 99 kor. 61 h., Nr. 86315 na Kaucya pol. Żelechow mały i 49 kor 84 h. i Nr. 87670 na Kaucya pol. Kozłów i 209 kor. 64 hal. opiewające.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 stycznia 1917. (962)

T. 484/16 (3). Na wniosek Fanny z Marguliesów 1. v. Brenner 2. v. Meisels w Tarnowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów. aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 prc. listy hipoteczne Banku hipotecznego winkulowane Ser. A. Nr. 9946, 9947 po 200 kor., Ser. C. Nr. 15009, 16408, 20280, 20281, 20282, 20283, 20284 po 2000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 29 stycznia 1917. (939)

Nc. IV. 891/16 (5). Na wniosek Stefana Romaniszyna dozorcy lasowego w Romanowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego dokumentu sprzedaży z daty Praga 18 marca 1913 L. 40283 wystawionego przez Bank Czeski w Pradze na nazwisko Stefana Rom niszyna w Romanowie a opiewającego na zakupione na raty walory: 1. Jeden kwit prem. 4 prc. losu węgierskiego hipot 2. Jeden los dobr. serca „Jo sziv" z roku 1888. 3. Jeden los serbski państw. z roku 1888 fr. 10 i. 4. Jeden los budowy Bazyliki z r 1886. Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by do 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu przedłożył go Sądowi — ewentualnych zaś uprawnionych, by zarzuty swe przeciw wnioskowi podnieśli, gdyż w przeciwnym razie dokument ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 30 stycznia 1917. (950)

T. 22/16 (1) C k. Sądu kraj. j. handl we Lwowie jako delegowany zarządza na wniosek Zygmunta Parnesa postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, aby go do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu tego przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel ten za umorzony. Weksel jest następującej treści: z daty Tarnopol 1 stycznia 1914 na 3500 kor. dnia 1 kwietnia 1914 zapłaci Pan za ten pierwszy weksel na zlecenie moje własne 3500 kor. w gotówce i wstawi na rachunek bez zawiadomienia płatny w Tarnopolu Wp Nataniel Wittlin w Hinowicach. Zygmunt Parnes Nataniel Wittlin in dorso Zygmunt Parnes. 2 Tarnopol 1. stycznia 1914 na 600 kor. dnia 1 kwietnia 1914 zapłaci Pan za ten pierwszy weksel na zlecenie moje własne 660 kor. w gotówce i wstawi na rachunek bez zawiadomienia, płatny w Tarnopolu WP. Nataniel Wittlin in Hinowicach. Zygmunt Parnes Nataniel Wittlin in dorso Zygmunt Parnes.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 24 stycznia 1917. (959)

T. 125/16 (2). Na wniosek galic. c. k, Prokuratoryi skarbu w Białej imieniem gr. kat. cerkwi w Kodobnej ad Kropiwniki podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół prc. list zastawny Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie Ser. II. Nr. 273 na 200 kor. winkulowany na rzecz funduszu mszalnego śp. Anny Romanów przy gr. kat. cerkwi w Kropiwniku.

C. k. Sąd krajowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1916. (960)

T. 4/17 (2). Na wniosek Elżbiety Rupp we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 74720 na nazwisko Elżbieta Pasternak i kwotę 200 kor. opiewająca winkulowana.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 26 stycznia 1917. (961)

T. VI. 14/17 (2). Na wniosek Adama Bukowskiego emer. c. k. starszego oficyała sądow. w Chabówce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temuż Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy, wystawiony na okaziciela przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 3 sierpnia 1912 l. 1110 na policę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 80,601, 112017 i 143517 opiewające na łączną kwotę 8600 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 26 stycznia 1917. (972)

T. VI. 228/16 (3). Na wniosek Katarzyny Gwizda, jako matki i opiekunki swych córek Emilii Stanisławy i Kazimiery Anny z Jarosławia podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 8 marca 1912: 1. l 61938 opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 marca 1930 ub zpieczonemu Antoniemu Gwizda, a w razie jego śmierci Kazimierze Annie Gwizda a to w każdym wypadku dnia 1 marca 1930, 2 l. 61940, opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 marca 1927 ubezpieczonemu Antoniemu Gwizda. a w razie jego śmierci Emilii Stanisławie 2-im. Gwizda, a to w każdym wypadku dnia 1 marca 1927.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 stycznia 1917. (969)

T. VI. 11/17 (1). Na wniosek Stanisława Baranowskiego tokarza w Wiedniu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 27 września 1898 l. 44593, opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi policy, po śmierci ubezpieczonego Stanisława Baranowskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 stycznia 1917. (968)

T. VI. 238/16 (3). Na wniosek przemyskiej Kasy rzemieślników i rolników w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 17 lipca 1899 l. 48785 opiewająca na 1000 kor. płatne po śmierci ubezpieczonego, Wincentego Gabryela Nakonecznego, żonie i dzieciom lub okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Odd. VI.

Kraków, dnia 10 stycznia 1917. (983)

T. VI 15/17 (2). Na wniosek Stefana Kopciucha c. k. kontrolora podatkowego w Żurawnie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 27 kwietnia 1909 L. 120.835 opiewająca na 2750 kor, płatna dnia 1 maja 1960 lub zaraz w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego, Stefana Kopciucha, okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 lutego 1917. (982)

Wyroki prasowe.

Nr 54. (945)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Histoire generale de la culture physique et de la gymnastique medicale", Druck und Verlag: Librairie Th. Sack in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 17 Februar 1917.

Die Verbreitung der Nummer 2 der periodischen Druckschrift: „Alpina", Druck: Büchler & Cie. in Bern, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien am 20 Februar 1917.

Die Verbreitung der Nummern 185 und 186 der periodischen Druckschrift: „La Revue mensuelle", Druckort: Genf, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 22 Februar 1917.

Die Verbreitung der Nummer 6 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz", Druck: G. von Ostheim in Zürich, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 20 Februar 1917.

Die Verbreitung der Nummer 3 der periodischen Druckschrift: „L' Ukraine", Druck und Verlag: „Imprimeries reunis" in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 22 Februar 1917.

Die Verbreitung der Nummer 52 der periodischen Druckschrift: „Le Mouvement Feministe", Druck: Paul Richter in Genf, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 22 Februar 1917.

Die Verbreitung der Nummern 1204 und 1206 der periodischen Druckschrift: „La semaine litteraire", Druckort: Genf, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k Polizeidirektion in Wien, am 22 Februar 1917.

Spadki.

A. 82/14 (17). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. — Michał Hrycaj zmarł dnia 28 lutego 1914 w Towarni. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Fruzkę zamężną Żeńczak i Dmytra Hrycaja których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Ołeksę Hrycaja rolnika z Towarni (992 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 2 grudnia 1916.

A. 24/14 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Turkiewicz zmarł dnia 4 grudnia 1913 w Chyrowie, zaś Ksawera Turkiewicz zmarła dnia 15 czerwca 1915 w Chyrowie. Ostatnie rozporządzenie znaleziono Michała i Mikołaja Turkiewiczów, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Józefa Sokocińskiego z Chyrowa. 991 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starssól, dnia 30 stycznia 1917.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.